

Pismo  
ukazuje się  
we wtorki  
i piątki

# Głos *weekend*

Piątek

12 lutego 2021

nr 12 (LXXVI)

cena: 17 Kč



WIADOMOŚCI  
RUSZYŁA  
KONTROLA WINIET  
STR. 2-3



WYWIADY  
NAJWIĘKSZYM  
ZAGROŻENIEM JEST  
OBOJĘTNOŚĆ STR. 5



SPORT  
PAVEL VRBA  
DLA »GŁOSU«  
STR. 13



## Zimowe zawirowania

**PROBLEM:** Przed nami prawdopodobnie najchłodniejszy weekend tej zimy. Na dzisiejszy poranek meteorolog Dagmar Honsowa zapowiada 20-stopniowe mrozy. O rekordowym spadku temperatury nawet do -40 stopni Celsjusza i zimie stulecia mówi też cała Polska, powołując się na opinię Marka Kuczery, „meteorologa i fizyka atmosfery z Uniwersytetu Karola w Pradze”. Jak się okazało, dziś nikt taki na praskiej uczelni nie pracuje.

Fot. NORBERT DĄBKOWSKI

Beata Schönwald

Dwa numeryczne modele pogodowe: GFS i ECM-WF od kilku dni w swoich skrajnych scenariuszach mówią o nadejściu absolutnie ekstremalnej fali syberyjskiego zimna około 18 lutego. Śledzę te prognozy od kilku dni. Wielu ekspertów uważało, że w ciągu następnych dni te prognozy zostaną złagodzone w wyniku aktualizacji danych. To myślenie okazało się błędne, ten scenariusz utrzymał się jako prawdopodobny

– wypowiada się Kuczera w artykule opublikowanym przez Wirtualną Polskę. – Będziemy mieli szczęście, jeśli temperatury spadną tylko do -30 stopni C. Tak naprawdę ochłodzenie niesie z sobą potencjał spadków temperatur do -40 st. C. Takie mrozy mogą wystąpić na polsko-czeskim pograniczu w regionie Cieszyna oraz Żywca, a także w Niemczech – dodaje naukowiec.

Sprawie budzących uzasadnione obawy ekstremalnych mrozów, które niebawem powinny dotknąć również nasz region, postanowi-

liśmy przyjrzeć się z bliska. Zastanowiło nas, czemu o nadchodzącej zimie stulecia milczą czeskie media, skoro autorem prognozy jest specjalista od pogodowej branży związany z praskim uniwersyte-tem. Postanowiliśmy stwierdzić to u samego źródła – skontaktować się z Markiem Kuczerą (poprawnie Kučerą).

Ponieważ w wykazach pracowników naukowych Katedry Fizyki Atmosfery na Wydziale Matematyki i Fizyki Uniwersytetu Karola w Pradze nie znaleźliśmy takiej osoby, zwróciliśmy się bezpośred-

nio do jej kierownika doc. Petra Pišofta. Ten potwierdził nam, że w jego katedrze nie miał studenta ani kolegi po fachu o takim nazwisku. Wskazał nam jednak trop, jakim powinniśmy się udać. – Ustaliłem w systemie uniwersyteckim, że w katedrze geografii na Wydziale Przyrodniczym był doktorant o takim nazwisku, który w tym roku zrezygnował ze studiów – napisał do nas doc. Pišoft. Dzięki temu, że podał nam również nazwisko opiekuna naukowego Kučery, specjalisty w zakresie meteorologii i klimatologii na Katedrze Geografii

Fizycznej i Geoekologii doc. Rada-na Hutha, mogliśmy zrobić kolejny krok. Docent potwierdził nam, że rzeczywiście był opiekunem naukowym Marka Kučery. Jego podopieczny studiów doktoranckich jednak nie dokończył. – Jego studia zostały zakończone jako niepomysłne z powodu niewypełniania obowiązków. Obecnie M. Kučera nie jest w żaden sposób związany z Uniwersyte-tem Karola. Zdecydowanie nie polecałbym traktować jego poglądów i domysłów jako obowiązujących – zazna-czył Huth. ▲

## Rekordy zimna

Jeśli temperatura spadnie do -40 st. Celsjusza, powtórzy się sytuacja z zimy 1929 roku. Wtedy 11 lutego w Żywcu i Olkuszu oraz miejscowości Sianki w Bieszczadach odnotowano -40 stopni C. W tym samym dniu rekordy padały również w Czechach Południowych. W Litwinowicach namie-rzono wówczas -42,2 st. Celsjusza.

REKLAMA

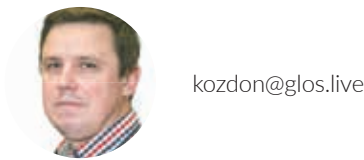
## LETNIE OBOZY 2021

- sportowe TENISOWE lub BADMINTONOWE
- sportowe tenisowe z lekcjami ANGIELSKIEGO
- taneczne „TRSEJ DOKUD MŮŽEŠ”
- jeździeckie „MÍSTO LENĚNÍ VESELÉ KONĚNÍ”

+420 601 276 193  
www.vitalityslezsko.cz



ZDANIEM... Witolda Koźdonia



W lutym przy ul. Frydeckiej w Czeskim Cieszynie zaczął działać fotoradar służący do odcinkowego pomiaru prędkości pojazdów. W Internecie od razu zrobiło się „gorąco”. Część zmotoryzowanych uważa, że zestaw do takiego pomiaru został ustawiony po to, by zarabiał, a nie dla poprawy bezpieczeństwa. Przyznam, że ja również nie lubię odcinkowych pomiarów prędkości dużo bardziej niż klasycznych fotoradarów. Głównie dlatego, że są znacznie bardziej „niebezpieczne”. Nie da się ukryć, że takie zestawy to doskonałe narzędzie do okiełznania fantazji kierowców w miejscach, gdzie zbyt szybka jazda zagraża im samym lub innym. W przeciwieństwie do tradycyjnego, stacjonarnego fotoradaru nie działają bowiem punktowo. Nic nie da zwolnienie do przepisowej prędkości tuż przed urządzeniem i powrót do poprzedniego tempa po jego minięciu. Profesjonalne analizy potwierdzają, że odcinkowe pomiary prędkości realnie wpływają na bezpieczeństwo w ruchu drogowym. Liczba wypadków maleje. Jest mniej ofiar śmiertelnych i mniej rannych. Generalnie robi się bezpieczniej. Mimo to wielu kierowców uważa te urządzenia za „maszynki do robienia pieniędzy”. Przekonują przy tym, że bezpieczna prędkość to taka, przy której panuje się nad samochodem i nie stwarza zagrożenia na drodze. Prędkość ta może zaś być zarówno wyższa (gdy ograniczenie prędkości nie ma większego uzasadnienia), jak i niższa od wskazanej na znakach (np. w czasie mgły). Super, tyle że podobne, jałowe dywagacje w przypadku fotoradaru na ul. Frydeckiej nie mają większego sensu, bo nie da się kwestionować zasadności ustawienia tego urządzenia akurat przy tej ulicy. A mandatów nie płać ci, co nie przekraczają dozwolonej prędkości. To najprostsza metoda uniknięcia „pamiątkowego” zdjęcia. Mimo to uważam, że krytycy nowego urządzenia mają trochę racji. Moim zdaniem nowy fotoradar może nie jest „maszynką do robienia pieniędzy”, ale na pewno na siebie zarobi. Będzie tak przynajmniej do czasu, kiedy kierowcy przyzwyczają się, że na ul. Frydeckiej trzeba bezwzględnie zdjąć nogę z gazu.

CYTAT NA DZIŚ



**Szczepionki Sputnik V nie zastosujemy w Czechach bez zgody Unii Europejskiej**

W OBIEKTYWIE »GŁOSU«



• Pogoda za oknem pokrzyżowała plany zwolennikom teorii globalnego ocieplania. Aura w tym miesiącu daje popis przykładowej i porządnej zimy. Na zdjęciu widok z nad brzegu Olzy w Jabłonkowie. (endy)

DZIŚ... 12

**Imieniny obchodzą:** Benedykt, Ludwik, Norma  
**Wschód słońca:** 7.03  
**Zachód słońca:** 16.57  
**Do końca roku:** 322 dni  
**(Nie)typowe święta:** Międzynarodowy Dzień Dojeżdżania Rowerem do Pracy Zimą  
**Przysławia:** „Na świętego Ludwika, na grudzie koń utyka”

JUTRO... 13

**Imieniny obchodzą:** Jordan, Jordana  
**Wschód słońca:** 7.01  
**Zachód słońca:** 16.58  
**Do końca roku:** 321 dni  
**(Nie)typowe święta:** Światowy Dzień Radia  
**Przysławia:** „Jeśli luty śnieżny, mroźny, spodziewaj się wczesnej wiosny”

POJUTRZE... 14

**Imieniny obchodzą:** Cyryl, Metody, Walenty  
**Wschód słońca:** 7.00  
**Zachód słońca:** 17.00  
**Do końca roku:** 320 dni  
**(Nie)typowe święta:** Światowy Dzień Małżeństwa  
**Przysławia:** „Gdy na św. Walenty mróz, chowaj sanie, szykuj wóz”

POGODA

**piątek**

dzień: -6 do -9 C  
noc: -9 do -16 C  
wiatr: 1-4 m/s

**sobota**

dzień: -1 do -6 C  
noc: -6 do -16 C  
wiatr: 1-6 m/s

**niedziela**

dzień: -1 do -6 C  
noc: -6 do -14 C  
wiatr: 1-5 m/s

# Ruszyła kontrola winiet

W tym roku w Republice Czeskiej wprowadzono elektroniczne winiety autostradowe. Skończyła się era umieszczania nalepek na przedniej szybie samochodu. Wojewódzka Komenda Policji w Ostrawie informuje, że funkcjonariusze rozpoczęli kontrolę winiet.

Danuta Chlup

S oňa Štětínská, oficer prasowy policji, wyjaśnia, jak policja sprawdza, czy konkretny samochód posiada winietę: – Policjanci w województwie morawsko-śląskim są



• Tablet służący do kontroli winiet elektronicznych Fot. ARC

wyposażeni w kilka zestawów kontrolnych. System odczytuje numery rejestracyjne samochodów bądź kamerą zewnętrzną umieszczoną

w radiowozie, albo też kamerą w tablicie. Dzięki temu funkcjonariusze mogą przeprowadzać kontrole także na parkingach au-

tostradowych. Dzięki podłączeniu do Internetu korzystają z aktualnej bazy danych uiszczonych opłat.

Jeżeli system elektroniczny „wylapie” na płatnym odcinku pojazd bez elektronicznej winiety, policjanci przeprowadzą kontrolę. Delikwent może zostać ukarany na miejscu karą grzywny do 5 tysięcy korun.

Elektroniczne zestawy kontrolne umożliwiają także wyszukiwanie na podstawie numeru rejestracyjnego samochodów kradzionych, bez ważnego przeglądu technicznego czy też nieposiadających ubezpieczenia od odpowiedzialności cywilnej (OC).

Wysokość opłat za korzystanie z czeskich autostrad nie zmieniła się w stosunku do ub. roku. Opłata całoroczna dla samochodów osobowych wynosi 1,5 tys. korun, za 30 dni zapłacimy 440 korun, a za 10 – 310 korun. Na niektóre pojazdy przysługują ulgi. Winiety najprościej można kupić w sklepie elektronicznym edalnice.cz.

Policja przypomina, że zeszłoroczne winiety straciły ważność 31 stycznia i należy je usunąć z przednich szyb samochodów.

## Media bez wyboru

C zęść prywatnych polskich mediów protestowała w środę we wspólnej akcji „Media bez wyboru”. Od rana telewizje TVN24 i Polsat News zamiast programu nadawały specjalny komunikat. Na internetowych portalach TVN24, Onet czy Interia nie pojawiły się artykuły. Do akcji przyłączyły się też stacje radiowe – m.in. RMF FM, ZET, TOK FM czy Rock Radio – a także niektóre tytuły drukowane, „Gazeta Wyborcza” czy „Tygodnik Powszechny”, a z regionalnych np. „Dziennik Zachodni”.

Jak informuje Polska Agencja Prasowa, na początku lutego do wykazu prac legislacyjnych rządu wpisano projekt ustawy, której konsekwencją będzie wprowadzenie składki z tytułu reklamy internetowej i reklamy konwencjonalnej. Zgodnie z założeniami połowa wpływów ze składek od reklam ma trafić do Narodowego Funduszu Zdrowia. Przeciw takiemu rozwiązaniu protestują liczne media prywatne.

Na swoich stronach internetowych opublikowały one list otwarty do władz RP i liderów ugrupowań politycznych. „Zwracamy się w sprawie zapowiadanego nowego, dodatkowego obciążenia mediów działających na polskim rynku, myląco nazywanego „składką”, wprowadzaną pod pretekstem COVID-19. Jest to po prostu haracz, uderzający w polskiego widza, słuchacza, czytelnika i internautę, a także polską produkcję, kulturę, rozrywkę, sport oraz media” – napisali sygnatariusze listu.

Według nich wprowadzenie go będzie oznaczać osłabienie, a nawet likwidację części mediów działających w Polsce, a także ograniczenie możliwości finansowania jakościowych i lokalnych treści.



• Tak wyglądały okładki niektórych polskich gazet w środę 10 lutego. Fot. ARC

Plany wprowadzenia składki z tytułu reklamy internetowej i reklamy konwencjonalnej w rozmowie z PAP skomentował rzecznik rządu Piotr Müller. Podkreślił, że propozycja dotyczy największych podmiotów na rynku reklamowym. – Od długiego czasu w UE trwa dyskusja na temat regulacji dotyczących m.in. sprawiedliwego opodatkowania cyfrowych gigantów internetowych. Ta dyskusja niestety znacząco prze-

dłuża. W związku z tym Polska, podobnie jak kilka innych krajów europejskich, zaproponowała krajowe rozwiązania podatkowe. Należy podkreślić, że dotyczy to największych podmiotów na rynku reklamowym – powiedział Piotr Müller.

Poparcie dla protestu wyrazili m.in. politycy opozycji w Polsce, a także Madeleine Albright, była sekretarz stanu USA w gabinecie Billa Clintona. (wik)

W SKRÓCIE

Proponują ciekawsze lekcje

Uniwersytet Ostrawski wyciągnął pomocną dłoń do tych nauczycieli w naszym regionie, którzy chcą swoje lekcje zrobić bardziej atrakcyjne. W tym celu stworzył portal internetowy univerzitaproskoly.osu.cz, na którym udostępnił ponad sto warsztatów oraz wykładów z zakresu nauk przyrodniczych i humanistycznych. Uczelnia od wielu lat proponuje ciekawe tematy do wykorzystania na zajęciach przedszkolnych oraz lekcjach w szkołach podstawowych i średnich. Do tej pory brakowało jednak wspólnej platformy, która skupiałaby w jednym miejscu całą ofertę. – Mam nadzieję, że nauczyciele znajdą tutaj nowe, łatwe i zrozumiałe narzędzie, a równocześnie znakomity arsenał do uzupełnienia i ożywienia nauki. Zupełnie prosto, w jednym miejscu wybiorą, zamówią i ustalą z lektorem szczegóły. Wszystko bezpłatnie – przybliżył kierownik uniwersyteckiego projektu, Stanislav Ožana. Przykładem takich nietypo-

wych zajęć mogą być np. warsztaty z oprogramowaniem astronomicznym, podstawy udzielania pierwszej pomocy, odczytywanie kodu genetycznego owoców czy triki stosowane przez współczesnych autorów fake newsów. Prócz uatrakcyjnienia klasycznych lekcji szkolnych Uniwersytet Ostrawski proponuje jeszcze jedną nowość – w zakresie organizowania wycieczek edukacyjnych oraz zwiedzania zabytków. – Staramy się reagować na aktualną sytuację, w związku z czym nasza oferta będzie dostępna częściowo również w trybie on-line – zapewnia Ožana, zaznaczając jednak, że obecna sytuacja epidemiczna na razie – niestety – nie pozwala na pełne korzystanie z uniwersyteckiej oferty warsztatów i wykładów. Kiedy jednak nauka w szkołach i na uczelniach wróci do normy, również propozycje opublikowane na portalu będą w pełni do zrealizowania. (sch)

Prezydenci nad Bałtykiem



Dwa dni trwał szczyt liderów państw Grupy Wyszehradzkiej inaugurujący obchody 30-lecia formatu V4. We wtorek i środę prezydenci Polski Andrzej Duda, Czech Miloš Zeman, Słowacji Zuzana Čaputová oraz Węgier János Áder spotkali się w rezydencji prezydenta RP na Mierzei Helskiej w Juracie. Rozmowy prezydentów zdominował temat walki z pandemią koronawirusa. – Rozmawialiśmy o problemach dotyczących dostaw szczepionek, o programach szczepienia w naszych krajach, o

ich zaawansowaniu. Dyskutowaliśmy też o tym, kiedy spodziewamy się i mamy nadzieję, że pandemia koronawirusa się skończy i jaka jest w związku z tym sytuacja dziś w naszych społeczeństwach – relacjonował Andrzej Duda. W Juracie rozmawiano ponadto o bezpieczeństwie energetycznym i ochronie klimatu. W przerwie obrad prezydenci odsłoniли natomiast tablicę pamiątkową z okazji jubileuszu 30-lecia Grupy Wyszehradzkiej. (wik)

KRESKĄ MALOWANE



Znajdź nas na YouTube





# Gulasz z opiniami

Duże poruszenie wywołał komentarz Mariana Siedlaczka „Ad: »Bez patosu, z naciskiem na region«,” który zamieściliśmy przed tygodniem na łamach „Głosu”. Wywołał falę komentarzy na Facebooku. Część z nich przytaczamy poniżej, zaznaczając jednocześnie, że to nasz subiektywny wybór. Wszystkie wypowiedzi zostaną przytoczone w oryginalnej pisowni. Posługujemy się także oficjalnymi imionami i nazwiskami z Facebooka.

Tomasz Wolff

Artykuł Mariana Siedlaczka ukazał się w piątek w piśmie, życie w wirtualnej przestrzeni dostał we wtorek. W ciągu tylko 24 godzin doczekał się blisko 100 komentarzy, w których – co najważniejsze – nikt nikogo nie obrażał. Liczyła się siła argumentów, a nie argumenty siły, tak dobrze znane z przestrzeni medialnej, w której hejt jest zjawiskiem powszechnym. Dyskusję otworzyła Maria Ciałotna, która przyznała, że hasło „Liczymy się” przemawia do niej o niebo lepiej. – Nic dodać, nic ująć! Zgadzam się i brawo Marian Siedlaczek – pisał Zbigniew Mikesz, a Maryla Adamcowa stwierdziła wprost: – Moje zdanie jest takie, że takie kampanie nie mają sensu.

Dla odmiany Gabriel Kopeć podzielił się spostrzeżeniem, że jego zdaniem „Hashtag #jezechpolok jest tylko jednym z kilku „elementów” całej dużej kampanii informacyjno-marketingowej. – Hasel, hashtagów, filmików, materiałów propagacyjnych itp. jest więcej i dla różnych grup docelowych. Ciekawi mnie (i stawiam to jako pytanie retoryczno-filozoficzne), ilu ludzi hashtag #jezechpolok zirytuje na tyle, że nie wpiszą „polska” do spisu, a ilu zaciekaw i przekona (wraz z innymi elementami marketingu) do wpisania „polska”. Jeśli wynik będzie chociażby „+1” ...to warto było – przekonywał.

– Oficjalne hasło kampanii to „Wpisuję polską” z jasnym i prostym przekazem. Hashtag #je-

zechpolok służy do markowania niektórych działań kampanijnych w sieci – podkreślił Michał Przywara, kierownik Centrum Polskiego Kongresu Polaków w Republice Czeskiej.

Urszula Drahná, mieszkająca na co dzień w Pradze, bardzo często komentująca nasze posty na Facebooku, zirytowała się z kolei na wpłatanie do przyczynku słowa „lewak”. – Nie wiem, dlaczego Pan Siedlaczek w każdej swojej wypowiedzi wtóra wymagowania pojęcie jakiegoś „lewaka”, dla którego „patriotyzm to faszyzm”. Tym mnie, patriotkę, mocno zraża. Zraża mnie jednak również hasło spisu ludności. „Jestem Polakiem” to patos? Przejaw nacjonalizmu? No to się zdecydujmy, po co jeszcze na Zaolziu jesteśmy – zastanawiała się. W kontrze do postu Siedlaczka stanął też Pavel Hajek: – To, że my sóm tu stela nie znaczy, że my nie sóm Polocy. Panie Siedlaczek, przeza mogmy być jednocześnie Polokami a czuć se tu stela. Czymu mo wszecko być podle warszawskich kano-nów? Nejlepi zrobić kolejnóm kampanie o żołnierzach Wyklętych, Powstaniu Warszawskim, akademie ku czci Sienkiewicza i marsze na trzeciogo maja! Na pewno zachęci tym Pan młodzie, a na pewno z takim skutkym, jako tymu je przez ostatni dekadę...

W swoim tekście Marian Siedlaczek odniósł się także do młodych, pisząc o „jakiejś tajemniczej Radzie Młodzieży”. Potem przyznał: – I można pomyśleć – bardzo dobrze, że młodzież chce się angażować w promowanie polskości. Tyle że

owa Rada Młodzieży chce nas przekonać, że w kampanii „na-leży unikać patosu i przesadnego patriotyzmu, bo takie podejście bardziej drażni, niż zachęca”. Do tego wątku odniósł się Dominik Poloček. – Rada młodzieży zastanawiała się, w jaki sposób najlepiej dotrzeć do młodych ludzi (18-27 lat). Prawdą jest to, że przeciętny Gimplok, czy SAJowiec nie ma potrzeby wieszania polskiej flagi ani noszenia biało-czerwonej koszulki. Grupą docelową kampanii są młodzi ludzie, którzy chcą zapisać Zaolziak, Tustelanin. Stwierdziliśmy, że właśnie takie osoby będą podrażnione biało-czerwonymi kolorami i patriotycznymi, patosowymi hasłami. Do młodych trzeba podchodzić przyjacielsko. Celem #jezechpolok jest podejść do młodych, nie drażnić ich, a jednak wywołać poczucie polskości. Moim zdaniem hashtag jest odpowiedni.

P.S. Wiem, że jestem młody, głupi, dużo rzeczy nie wiem, jeszcze więcej nie rozumiem, i mam od

W rubryce tej publikujemy materiały nadesłane przez czytelników, wyrażające ich opinie, poglądy i przekonania. Redakcja zastrzega sobie prawo do dokonywania skrótów.

## Ad: »Bez patosu, z naciskiem na region«

My chcemy dyskusji! – apeluje Michał Przywara, udzielając obszernego wywiadu Danucie Chlup na temat kampanii przed Spisem Ludności (ukazał się na łamach Głosu) w piątek 29 stycznia). Pozwól sobie zatem skorzystać z tej zachęty i wrzucić swoje trzy grosze.

Lektura wywiadu może sprawić wrażenie, że oto zmobilizowano potężny sztab fachowców i zapaleńców w celu przeprowadzenia precyzyjnie zaplanowanych działań strategicznych i taktycznych po to, by wyniki spisu okazały się dla nas jak najlepsze. Co prawda nie padła informacja, kto i na podstawie jakich kryteriów zmontował ów sztab, ale dowiadujemy się, że w jego pracach bierze udział jakaś tajemnicza Rada Młodzieży. I można pomyśleć – bardzo dobrze, że młodzież chce się angażować w promowanie polskości. Tyle że owa Rada Młodzieży chce nas przekonać, że w kampanii „na-leży unikać patosu i przesadnego patriotyzmu, bo takie podejście bardziej drażni, niż zachęca”. Bum!! Wita-my w świecie lewackich teoryjek. Jasne, chcesz być trendy Europejczykiem, to musisz wiedzieć, że patriotyzm to faszyzm. A już przesadny patriotyzm!

Chłopaki i dziewczęta, zapytajcie dziadków, czym dla nich jest patriotyzm. Jakim słowem określa się poczucie dumy narodowej, wynikającej z historii, dokonanych przodków, pielęgnowania tradycji i języka ojczystego. Bo gdybyście byli tego wszystkiego świadomi, gdybyście naprawdę wiedzieli, skąd wasz ród!, nigdy nie wpadłoby wam do głowy żenujące hasło „#jezechpolok”. Taki pomysł mógł wpaść do głowy tylko temu, kto uważa, że prawdziwi Polacy mieszkają tylko w Polsce i że my „polocy” z Polską i narodem polskim nie mamy już nic a nie wspólnego. Bo my sóm tu stela.

Druga sprawa, która w trakcie lektury podniosła mnie z krzesła, to coś, co można nazwać Hokeim Polskim. Otóż Michał Przywara chce „uspokoić czeską większość, że nakłanianie osób narodowości polskiej do jej zadeklarowania w Spisie nie jest przejawem nowej fali nacjonalizmu i nie oznacza, że „Polacy się rozpychają”.

Co z tego zdania wynika na zdrowy, chłopski rozum? Ano, po pierwsze to, że Spis Ludności jest w mniemaniu pana Michała tak naprawdę sprytnym narzędziem do ujawnienia i wyłuskania wrażeń członków wspólnoty obywatelskiej. Po to zapewne wprowadzono

doń kategorię „narodowość inna niż większościowa”. Deklarujesz inną – jesteś nacjonalistą, czyli w sumie też faszystą, jak wspominałem wyżej. Po wtóre – nazywanie korzystania z przysługujących nam praw i swobód obywatelskich „rozpychaniem” nie jest niczym innym, jak tylko przejawem głębokiego poczucia niższości podlanej sosem czolobitności.

PS Jeszcze w sierpniu ubiegłego roku zaproponowałem Kongresowi Polaków slogan, mający być hasłem wiodącym w kampanii spisowej. Brzmiał on „Liczymy się!”, był zatem prosty w przekazie, wykorzystując przewrotną grę słów, motywując trochę poprzez ambicję, zrozumiały dla każdego. Slogan razem z towarzyszącym mu logotypem został nawet zamieszczony na teczkach z materiałami, które otrzymali delegaci ostatniego Zgromadzenia Ogólnego Kongresu Polaków. Przez kilka miesięcy nie się nie działo i teraz nagle... mamy to, co mamy. Przy okazji przez przypadek dowiedziałem się nawet, że slogan „Liczymy się!” został przez anonimowy sztab kampanii określony jako kontrowersyjny i konfliktogenny... Ale chyba niepotrzebnie się czepiam, bo wygląda na to, że ma być jak w piosence T. Love – „Jest super, jest super, więc o co ci chodzi?”

Marian Siedlaczek

Każda dyskusja, szczególnie przed tak ważnym wydarzeniem, jakim jest Spis Ludności, jest potrzebna. Byłe tylko nie okazało się, że część osób będzie miało, jak napisał na Facebooku Jan Kantor, gulasz.

# Największym zagrożeniem jest obojętność

Po opublikowanym w jednym z poprzednich numerów wywiadzie z Michałem Przywarą, kierownikiem Centrum Polskiego Kongresu Polaków w RC, rozpętała się dyskusja nt. hasel i narzędzi kampanii promującej wpisanie narodowości polskiej w zbliżającym się Spisie Ludności. O kontrowersjach, a także kontekście historycznym spisów, rozmawiamy z Józefem Szymeczkiem, wiceprezesem Kongresu i historykiem.

Danuta Chlup

Dlaczego Spis Ludności budzi emocje? To przecież tylko statystyka...

– Spisy ludności są sprawą bardzo poważną. Pięknym symbolem tego jest fakt, że nasza zachodnia, chrześcijańska cywilizacja, zaczyna się od spisu ludności. Józef z Marią udają się z Nazaretu do Betlejem, aby się spisać. Jednak spisy ludności w postaci podobnej do tej, jaką znamy, kojarzą się głównie ze społeczeństwem obywatelskim. Często je przeprowadzało mniej więcej od czasów Oświecenia, kiedy to społeczeństwo feudalne przekształciło się w obywatelskie. Trzeba było m.in. ustalić, ilu rekrutów można zaciągnąć do woj-ska, ile można pobrać podatków itp. Na ziemiach dawnej monarchii austriackiej pojawiają się spisy powszechne w drugiej połowie XIX wieku i trwają do dziś.

Jeśli chodzi o określanie narodowości spisywanych osób, jako kryterium w czasach Habsburgów stosowano język. Dzisiaj w Republice Czeskiej stosowane jest określenie „narodowość”.

– W naszej kampanii przedspisowej wykorzystaliśmy jeden z elementów dawnych spisów austriackich – właśnie ten, że do określenia narodowości używano języka, jakim mieszkańcy posługiwali się na co dzień. Na Śląsku Cieszyńskim najpowszechniejsza była tak zwana gwara śląsko-polska (schlesische-polsche Mundart). Chcemy w naszej kampanii potraktować gwarcę cieszyńską jako kryterium narodowości polskiej w naszych czasach. I tu jest pewna zmiana w stosunku do 2011 roku, kiedy nie zwracaliśmy takiej uwagi na gwarcę, ale mówiliśmy ogólnie o polskości.

I tu nasuwa się pytanie, pod jakimi względami różni się tegoroczna kampania Kongresu Polaków od tej sprzed dekadę?

– Będzie to kampania bardzo nowoczesna. Wykorzystamy zarówno narzędzia klasyczne (plakietki, ulotki), jak i – przede wszystkim – nowoczesne media. Brałem udział zarówno w poprzedniej kampanii, jak i w tej obecnej, dlatego mogę porównywać. Kampania w 2011 roku była kampanią patriotyczną, można powiedzieć narodową. Hasło „Postaw na polskość” nie do końca dotarło do serc najmłodszych członków naszej społeczności, którzy mają ogromny wpływ także na swoich dziadków i ogólnie rodziny. Dlatego w tym roku poprosiliśmy, aby sama młodzież podsunęła nam pomysł, jak przemówić do tego pokolenia. Zwróciliśmy się z pytaniem do Rady Młodzieży, która nie jest – wbrew temu, co napisał Marian Siedlaczek w swoim krytycznym komentarzu na łamach „Głosu” – żadnym tajemniczym ciałem, lecz została powołana przez Zgromadzenie Ogólne Kongresu Polaków. Rada Młodzieży zaproponowała hasło #jezechpolok, które w – jak widać już w dyskusjach internetowych – budzi wiele kontrowersji.

Marian Siedlaczek we wspomnianym komentarzu skarcił młodych, że gdyby wiedzieli, „skąd ich ród”, takie żenujące hasło nie wpadłoby im do głowy. To zarzut ciężkiego kalibru. Siedlaczek maruje?

– Aby zrozumieć cały kontekst, trzeba podkreślić, że kampania w stylu #jezechpolok jest jedną ze ścieżek, które mają prowadzić do sukcesu w Spisie Ludności. A sukcesem jest dla nas przekonanie jak największej liczby osób o polskich korzeniach, by wpisały polską narodowość do formularza spisowego. Oficjalne hasło kampanii jest „Wpisuję polską” i tego się trzymajmy, ale jeżeli jest taka potrzeba, to w poszczególnych środowiskach zamkniętych i rodzinach można stosować inne hasła, takie jak „Liczymy się”, „Jestem Polakiem. Jo też. Liczymy się” czy też to z poprzed-

●●●

Apeluję, aby nasi zasłużeni polscy działacze tak bardzo się nie podniecali niektórymi hasłami, bo niejedna z tych ścieżek prowadzących do celu nie dla nich jest przeznaczona

niej kampanii, „Postaw na polskość”. To nie powinno się wzajemnie wykluczać, chcemy trafić do jak największej liczby osób. A pokazując im gwarcę jako jedno z kryteriów polskości, wierzymy, że łatwiej do nich dotrzemy i że będą oni skłonni wpisać w rubryce narodowość „polska”, choć nie żyją w stu procentach w polskim kręgu kulturalnym. Nie bójmy się dialogu z młodzieżą. Zapewniam wszystkich, że młodzież w tej kampanii nie jest naszym przeciwnikiem, ale sprzymierzeńcem. Młodzi

●●●

W milczeniu, w obojętności kryje się zdrada narodowości przodków



Fot. NORBERT DĄBKOWSKI

są naszą przyszłością, im przekażemy pałeczkę. Teraz, w tej chwili, przy tym spisie decyduje się o tym, czy będzie im co przekazać.

Co jest największym zagrożeniem dla pomyślnego wyniku Spisu Ludności dla naszej grupy narodowej?

– Obojętność, niezdeterminowanie. Trzeba sobie uświadomić, że kampania przed Spisem jest czasem nadzwyczajnym. Mobilizujemy się, ponieważ liczy się każda osoba, która wpisze narodowość polską. Dlatego chcemy różnymi sposobami dotrzeć do ludzi, szczególnie tych obojętnych, niezdeterminowanych. Przypomnijmy, że przed dziesięciu laty niespełna 3 mln ludzi w Republice Czeskiej nie podało żadnej narodowości, ponieważ ta rubryka była i także w tym roku będzie dobrowolna. My tymczasem chcemy osiągnąć to, aby ludzie wpisywali swoją polską narodowość, aby zrobiła to także ta milcząca, obojętna część społeczeństwa. Szacujemy, opierając się na wynikach badań socjologicznych, że prawdopodobnie co najmniej 10 tys. Polaków w Republice Czeskiej nie wpisało w poprzednim Spisie Ludności żadnej narodowości. W milczeniu, w obojętności kryje się zdrada narodowości przodków. Ci, którzy nie przyznają się do polskości, szkodzą także młodemu pokoleniu, naszym interesom w przyszłości. I właśnie tych niezdeterminowanych ludzi chcemy zachęcić do wpisania polskiej narodowości, proponując im gwarcę cieszyńską jako kryterium polskości. Chciałbym dodać, o czym mówił już na łamach „Głosu” prezes Kongresu Polaków Mariusz Włach, że także kombinacja dwóch narodowości nie pomoże naszej sprawie. Dlatego chcemy poprosić małżeństwa polsko-czeskie, aby nam pomogli, wpisując polską narodowość dzieci. Później na

pewno będą inne okazje, aby określiły je także z czeskiej strony i dalej żyły w harmonii, bez gwałtu na własnym sumieniu.

Siedlaczek w swoim komentarzu posunął się do stwierdzenia, że Rada Młodzieży przekonuje, aby unikać patosu i przesadnego patriotyzmu, ponieważ, w myśl „lewackich teoryjek”, patriotyzm utożsamia z faszyzmem. Osobiście uważam to za grubą przesadę...

– To schematyzm, który Siedlaczek na siłę przeniósł z polskich mów do zaolziańskich realiów. Ludowe, wstecz-nione myślenie naszej młodzieży nie wynika z tego, że to są „lewacy”, ono ma zupełnie inne korzenie.

Skrzytkował także fakt, że w czeskich mediach mają się ukazać „artykuły uspokajające czeską większość”. Zdaniem Siedlaczka chodzi o wyraz czolobitności wobec Czechów.

– Kampania jest dopiero na samym początku, na dobre zacznie się na jakieś trzy tygodnie przed Spisem. Kontrowersje wokół hasła #jezechpolok to dopiero początek, jeszcze wiele będzie się działo. Wulkan emocji dopiero eksploduje, kiedy pojawią się kolejne elementy kampanii. Dlatego jeszcze raz podkreślam, że staramy się dotrzeć do różnych grup ludzi i dlatego używamy różnych narzędzi. Apeluję, aby nasi zasłużeni polscy działacze tak bardzo się nie podniecali niektórymi hasłami, bo niejedna z tych ścieżek prowadzących do celu nie dla nich jest przeznaczona. Działania przed Spisem trzeba traktować jako kampanię w pewnym sensie polityczną, której celem jest pozyskanie jak największej liczby osób, które wpiszą polską narodowość. Stąd różne ścieżki i różne narzędzia, które stosujemy. ▲

HYDE PARK

W rubryce tej publikujemy materiały nadesłane przez czytelników, wyrażające ich opinie, poglądy i przekonania. Redakcja zastrzega sobie prawo do dokonywania skrótów.

## Ego zranione, lewaccy faszyści i dlaczego zawsze lepsi być musimy

Panie Marianie Siedlaczku, to ja – lewacka faszystka. Byłabym tylko lewacką, ale skoro lubi pan przypinać orderzy wszelakie, a naród polski w kolejkach stać umie, to poproszę, i mnie o zdradę oskarż, panie.

●●●

Od lat żyję na ziemi tej, skąd nasz ród i patrzę z daleka na folwark zaolziański nijkam się ku powrotności. Dlaczego? Abo właśnie, Polska z nami, „lewackie teoryjki” z Wami, jak to pan niefortunnie określił. Dlaczego być sobą nie mogę? Dlaczego pana wy-

obrażenia spełniać muszę? Jestem purystką językową, Wantuła z domu po naszymu mówić nie umię. Ale czy to oznacza, że wszyscy w szablon ten wpadać musimy? I dlaczego pan innych obraża w imię ego swego w stanie zapalnym? Zgadzam się, „liczymy się” źle nie brzmi, lecz czy coś znaczy? Czy do Zaolziaka trafia? Walczy pan o inkluzywność, tę właśnie zwalczając: #jezechpolok pana postawy obywatelskiej nie uwzględnia, nie reprezentuje – i to jest okej, mojej też nie. Tylko dlaczego walka o poszerzenie horyzontu to równocześnie sabotaż zaolziańskiej polskości?

●●●

Pan mówisz – Jestem Polakiem, sąsiad zaś – Jezech Polok. Czy to aby nie moment wspólny, by paść sobie w ramiona, zakopać topór i krzyknąć – nie ja sam sobie „sterem, żęglarzem, okrętem”, bo nas ci zuchów dwóch i cel wspólny. Chcemy dbać o polskość – to dbajmy. Hejterstwo zostawmy w 2010. I jeszcze

●●●

I jeszcze słowo do pana Michała Przywary – nie wszyscy na Zaolziu tustelanami jesteśmy, nie wszyscyśmy gwarowi – Jezech Polok, jestem Polok. Stąd jestem, myślę, czuję, decyduje. Rada Młodzieży młodzież reprezentować powinna.

Alicja Wantuła

## Kopnij Polaka...

Na portalu internetowym Seznampravdy.cz pojawił się w środę artykuł pt. „Obor, který odnesl covid nejvíc, teď dorazí polská konkurence” („Branżę, która najbardziej ucierpiała przez COVID-19, teraz dobieje polską konkurencją”). Mocny tytuł, w swoim brzmieniu oskarżający Polaków o niepowodzenie czeskich firm w branży targowo-

–wystawienniczej, firmuje artykuł, który tak naprawdę nie dotyczy Polski. Polska ambasada w Pradze zareagowała na tendencyjny tytuł.

„Kiedy potrzebujesz komuś dokopać, kopnij Polaka. Ta złota rezerwa wielu edytorów czeskich mediów funkcjonuje i ma się dobrze” – napisał na Twitterze (po czesku) pełniący obowiązki ambasadora

Maciej Ruczał. Podkreślił, że tytuł artykułu nie ma w gruncie rzeczy nic wspólnego z jego treścią.

Redaktor Filip Horáček pisze na Seznampravdy.cz o ciężkiej sytuacji firm wystawienniczych w czasach pandemii, które albo plajtują, albo próbują się przestawić na inną działalność. Wspomina o tym, że największe targi bran-

żowe odbywają się w Niemczech. Część artykułu poświęca rządowemu programowi wsparcia dla branży wystawienniczej.

Skąd zatem w tytule znaleźli się Polacy? O polskiej konkurencji pada w tekście tylko jedna wzmianka. Jiří Carda, szef Asocjacji Firm Wystawienniczych, wyraża swoje obawy:

– Mogłoby się zdarzyć, że stuletnia tradycja czeskiego wystawiennictwa się skończy i zastaniemy zastąpieni konkurencją z Polski, Węgier, Niemiec lub Austrii.

Blżej niesprecyzowane przypuszczenia jednej osoby zostały wykorzystane w tytule o nacjonalistycznym wybrzmieniu. (dc)







# Drugie życie Zamku Królewskiego

Zamek Królewski w Warszawie to jedna z najbardziej rozpoznawalnych polskich budowli. To również „żelazny” punkt wszystkich wycieczek, które odwiedzają polską stolicę – także tych organizowanych przez Polaków z Zaolzia. Nie wszyscy zdają sobie jednak sprawę, że prace przy jego rekonstrukcji trwały jeszcze w XXI stuleciu. 20 stycznia minęło zaś pół wieku od momentu podjęcia decyzji o odbudowie tej historycznej budowli. Jubileusz 50-lecia rekonstrukcji Zamku Królewskiego to w 2021 r. jedyna polska rocznica obchodzona pod auspicjami UNESCO.



• Teren Zamku Królewskiego około 1970 r.

Witold Koźdoń

Podczas II wojny światowej Zamek Królewski uległ całkowitemu zniszczeniu. Najpierw w czasie kampanii wrześniowej, w wyniku artyleryjskich i lotniczych bombardowań, później na skutek niemieckich konfiskat i grabieży. Ostatecznie po upadku powstania warszawskiego Niemcy wysadzili w powietrze resztki budowli. Ocalały jedynie piwnice, dolna część Wieży Grodzkiej,

fragmenty Biblioteki Królewskiej i Arkad Kubickiego. Warszawscy muzealnicy zdołali za to ukryć bezcenną dokumentację Zamku, która po latach pozwoliła zaplanować jego odbudowę.

Po wojnie z ruin wydobyto i zabezpieczono również kilka tysięcy detali architektonicznych. Sejm specjalną uchwałą już w 1949 r. zdecydował o odbudowie Zamku, jednak decyzję o rozpoczęciu prac stałe odsuwano w czasie. Powstały za to projekty wzniesienia w tym miejscu socrealistycznego gmachu dla najwyższych władz państwowych.

Szansa na odbudowę pojawiła się w 1956 r., po dojściu do władzy ekipy Władysława Gomułki. Powołano wówczas m.in. Pracownię Architektoniczną „Zamek” pod przewodnictwem prof. Jana Bogusławskiego oraz Społeczny Komitet Odbudowy Zamku. Niestety na początku lat. 60. partia postanowiła wstrzymać ten projekt. Pracownię „Zamek” zamknięto, a teren uprzędkowano, stawiając ławki i be-

tonowe donice z kwiatami. Śladem historii tego miejsca był jedynie zarys murów oraz pozostawione fragmenty ruin. Na kolejną dekadę nad królewską rezydencją zalegała cisza.

Decyzja o odbudowie Zamku Królewskiego zapadła dopiero 20 stycznia 1971 r. Podjęło ją Biuro Polityczne Komitetu Centralnego PZPR pod przewodnictwem nowego I sekretarza Edwarda Gierka. I tak wiosną 1971 r. z ogromnym entuzjazmem rozpoczęło społeczne prace związane z przygotowaniem terenu budowy. Projekt wierniej rekonstrukcji pomógł stworzyć zachowana, obszerna dokumentacja. Symbolicznie, 17 września 1971 r. (tego dnia w 1939 r. Niemcy zbombardowali Zamek), położono pierwszą cegłę. Budowę finansowano głównie ze składek społecznych i datków Polonii. W sumie zebrano 1 mld zł, ponad 800 tys. dolarów oraz liczne dary rzeczowe na rzecz wyposażenia. W lutym 1973 r. nad Zamkiem pojawiła się wiecha, a w lipcu 1974 r. – montażem zegara i hełmu na wieży ze-



• Wznoszenie murów Zamku. 1972 r.



• Zamek Królewski w Warszawie. 2008 r. Zdjęcia: ARC Zamku Królewskiego w Warszawie.

garowej – zakończono pierwszy etap odbudowy. Zamek był gotów w stanie surowym. W kolejnych latach prowadzono żmudne prace nad odtworzeniem historycznych wnętrz. Ostatecznie Zamek udo-

stępiono publiczności 30 sierpnia 1984 r. Cztery lata wcześniej pierwszym dyrektorem placówki został prof. Aleksander Gieysztor. W 1980 r. warszawskie Stare Miasto wraz z Zamkiem Królewskim wpisano na Światową Listę Dziedzictwa UNESCO. Prace przy rekonstrukcji historycznej budowli trwały jednak

prawie trzy kolejne dekady. Ich zwieńczeniem było otwarcie w 2009 r. odtworzonych Arkad Kubickiego. Paradoksalnie przetrwały one II wojnę światową w stanie nienaruszonym i do lat 80. XX wieku były użytkowane przez wojsko, stopniowo niszcząc. Ich generalny remont został przeprowadzony w latach 1994-2009. Rewitalizacja była dziełem prof. Stanisława Fiszera, a przy okazji kompleksowo odnowiono ogrody zamkowe. 1 kwietnia 2009 r. Arkady Kubickiego zostały otwarte dla zwiedzających.



**4 lata potrwają obchody jubileuszu 50-lecia rozpoczęcia odbudowy Zamku Królewskiego, od 2021 do 2024 r.** W ich ramach renowację przejdzie m.in. królewska Sala Tronowa. – Będziemy kontynuowali prace nad wszystkimi elementami, które jeszcze potrzebują wsparcia konserwatorskiego i wsparcia decyzji finansowych – zapowiedział minister kultury, Piotr Gliński. W 2021 r. odbędzie się również cztery duże wystawy. Rozpocznie je ekspozycja „Arcydzieła Watykanu. Wystawa w 100-lecie urodzin Jana Pawła II” z dziełami sprowadzonymi z Muzeów Watykańskich. Kolejną będzie ekspozycja „Polskie elity a upadek Rzeczypospolitej. W 230. rocznicę uchwalenia Konstytucji 3 Maja”. Z kolei wystawa „Holandia w czasach Rembrandta” zbudowana zostanie wokół pereł kolekcji zamkowej – dwóch wspaniałych portretów mistrza „Dziwczyną w ramie obrazu” i „Uczony przy pulpicie”, które dopełni 200 obiektów XVII-wiecznej sztuki holenderskiej. Ostatnią tegoroczną ekspozycja „Caravaggio inni mistrzowie. Dzieła z kolekcji Roberta Longhiego” przedstawi najlepsze dokonania sztuki XVI-XVII wieku w kilkudziesięciu obrazach pochodzących z prywatnych włoskich kolekcji.

## PRELUDIUM WOLNOŚCI <sup>(6)</sup>

# Listopad–grudzień 1980

20 listopada aresztowany zostaje Jan Naroźniak, odpowiedzialny za powielenie nielegalnie pozyskanego dokumentu, który dowodzi, że mimo podpisanych porozumień i legalizacji Związku władza szykuje się do rozwiązań siłowych. „Solidarność” grozi strajkiem powszechnym Regionu; ostatecznie konflikt udaje się rozwiązać.

Z początkiem grudnia prasa zachodnia zaczyna bić na alarm w sprawie możliwej sowieckiej interwencji, w Moskwie zaś spotykają się pierwsi sekretarze partii państw Bloku Wschodniego, by uzgodnić metodę zażegnania polskiego kryzysu. Pod pozorem ćwiczeń wojskowych „Sojuz 80” 18 sowieckich, czechosłowackich i ernerdowskich dywizji koncentruje się wzdłuż polskich granic. Na Wybrzeżu 16-18 grudnia odbywają się uroczystości ku pamięci stoczniovców poległych w grudniu 1970. W Gdańsku zostaje odsłonięty pomnik Poległych Stoczniovców.

**Jacek Kuroń,**  
doradca Krajowej Komisji Porozumiewawczej NSZZ »Solidarność«

Prokurator Generalny (Lucjan) Czubinski rozesłał do prokuratorów wojewódzkich instrukcję z datą 30 października 1980 roku dotyczącą zwalczania elementów antysocjalistycznych. Kilka tygodni później pracownik powielarni Prokuratury Generalnej Piotr Sapełło dostarczył ten druk Janowi Naroźniakowi, pracownikowi Niezależnej Oficyny Wydawniczej i poligrafii Regionu Mazowsze. (...) Wizycja w siedzibie Regionu Mazowsze i zatrzymanie Jana Naroźniaka (...) stały się powodem nowego konfliktu. Zalecenia prokuratora były słusznie oceniane jako próba szykowania „spraw” działaczom „Solidarności”, a obronę Naroźniaka uznano za sprawdzian zdolności do obrony własnych działaczy.

**Listopad 1980**  
Jacek Kuroń, „Gwiazdy z czas. »Wiary i winy« dalszy ciąg”, Londyn 1991

**Jan Naroźniak w wywiadzie dla »Biuletynu Dolnośląskiego«**

Są to wskazówki i opis postępowania władz prokuratorskich względem opozycji. Jest to zarys historyczny, którego celem jest udzielenie instruktażu prokuratorom. (...) Aprobując, wspominam się o wielokrotnych zatrzymaniach na 48 godzin, stosowaniu sankcji prokuratorskiej bez materiału dowodowego.

„Biuletyn Dolnośląski. Pismo Samoobrony Społecznej we Wrocławiu”, Wrocław, nr 12/1980

**Jacek Kuroń**

24 listopada Kierownictwo Regionu (Mazowsze NSZZ „Solidarność”) przeniosło się do „Ursusa”, ogłosiło gotowość strajkową dla wszystkich wielkich zakładów Mazowsza oraz wydało oświadczenie, w którym domagało się, oprócz zwolnienia Naroźniaka i Sapełty, niestosowania aresztu tymczasowego wobec osób zatrzymanych za głoszenie poglądów, powołania komisji do zbadania praworządności działań prokuratury, Służby Bezpieczeństwa i milicji oraz kontroli wydatków na te instytucje. Żądało ukarania osób, które łamały prawo w 1970 i 1976 roku. Domagało się również przybycia do „Ursusa” komisji rządowej w celu wszczęcia rozmów oraz zagroziło strajkiem powszechnym regionu.

Jacek Kuroń, „Gwiazdy z czas...”

**Mieczysław Rakowski, członek KC PZPR, w dzienniku**  
Napięcie rosło i zapewne doszłoby do masowych protestów i kto wie, jaki byłby skutek całej awantury dla kraju. W tej sytuacji towarzysze w kierownictwie doszli do wniosku, że trzeba znaleźć rozwiązanie kompromisowe. Stefan (Bratkowski), jako prezes SDP, złożył poręczenie za Naroźniaka i Piotra Sapełty (którego też aresztowano) i dziś w prasie ukazał się komunikat prokuratora wojewódzkie-

go, że w związku ze złożeniem poręczenia uchylił areszt tymczasowy. Drugi komunikat „Solidarności” Regionu Mazowsze informuje, że w związku ze zwolnieniem obu panów z aresztu odwołuje stan gotowości strajkowej.

**Warszawa, 27 listopada 1980**  
Mieczysław Rakowski, „Dzienniki polityczne 1979-1981”, Warszawa 2004

**Karol Modzelewski,**  
rzecznik Krajowej Komisji Porozumiewawczej

Groźba strajku w regionie Mazowsze została wówczas oddalona, obie strony niedosłej konfrontacji odczłnęły z ulgą, nie widać było zarzewia nowych konfliktów, nie było w kraju żadnych strajków. Uspokojenie sytuacji w Polsce nie było jednak mile widziane w Moskwie, gdyż sama sytuacja w naszym kraju była z punktu widzenia Kremla niemożliwa do tolerowania. To, że kapitulanci z Warszawy znowu kupili sobie spokój za cenę kolejnych ustępstw wobec kontrewolucji, budziło w radzieckim kierownictwie skrajną irytację. Być może ekipa Breżniewa uznała, że nie ma co liczyć na ekipę Kani, lecz trzeba narzucić rozstrzygnięcie z własnej inicjatywy i przy użyciu własnych wojsk. Na 4 i 5 grudnia zwołano do Moskwy naradę przywódców państw Układu Warszawskiego, przy czym pierwszego dnia jej uczestnicy dyskutowali nad sytuacją w Polsce bez udziału strony polskiej. Sztab Generalny Wojska Polskiego został jednak powiadomiony, że nocą z 8 na 9 grudnia w ramach manewrów „Sojuz 80” wkroczy do Polski 14 dywizji Armii Radzieckiej, 2 dywizje czechosłowackie i 2 dywizje wschodniemieckie.

Karol Modzelewski, „Zajeżdżymy kobyłę historii. Wyznania poobijanego jeźdźcy”, Warszawa 2013

**Płk Ryszard Kukliński, jako »Jack Strong«, w telegramie przesłanym na Zachód**

Stan gotowości do przekroczenia granic Polski został wyznaczony na 8 grudnia. Obecnie przedstawiciele „bratnich armii” w cywilu badają trasy wkroczenia swoich wojsk, odległości i teren przyszłych operacji. Scenariusz operacyjny dla sił interwencyjnych zakłada grupowania armii we wszystkich głównych bazach Wojska Polskiego w celu manewrów z ostrą amunicją. Następnie, w zależności od rozwoju sytuacji, wszystkie większe miasta, szczególnie centra przemysłowe, mają zostać odizolowane. Zgodnie z założeniami Sztabu Generalnego Radzieckich Sił Zbrojnych, armia polska ma pozostawać na terenie koszar, podczas gdy „sprzymierzeńcy” będą przegrupowywać się na terytorium Polski.

**Warszawa, początek grudnia 1980**  
„Rozkaz: stan wojenny”, „Karta” nr 23, 1997

**Andrzej Mieczkowski, nauczyciel, w dzienniku**

W związku z realną groźbą agresji Związku Radzieckiego odczuwam poważny niepokój o własną skórę. Gdyby Sowieci wkroczyli, zaczęnie się aresztowanie wszystkich przeciwników socjalizmu i partii, wysyłka ich na Sybir. Pewien jestem, że nasza milicja ma przygotowane listy i że ja na takiej liście figuruję, ponieważ oddałem legitymację partijną. (...) Aresztowanie, załadunek tłumy ludzi do wagonów towarowych i długa, bardzo długa podróż na wschód. (...) Za tydzień, miesiąc będę jeńcem – brudnym, głodnym, zawszonym.

**Tuchola, 4 grudnia 1980**  
„Karnawał z wyrokiem. Solidarność 1980-81”, Warszawa 2005

**Tomasz Jastrun,**  
poeta, publicysta opozycyjny

Przed chwilą był telefon ze Szwecji. Wywiad amerykański ostrzega, że wchodzą Rosjanie. W mieszkaniu jest liczne towarzystwo. Między innymi Andrzej Gwiazda i kilku znanych działaczy, bawiących przejazdem w Warszawie. Trwają gorączkowe poszukiwania alkoholu. Witek (Łuczywo) rozmiesza wszystkich do łez powieścią o Heniu Wujcu, który na wiadomość o szykującej się interwencji sowieckiej ukrył gdzieś powie-lacz (...). Zauważyłem, że śmiejemy się z człowieka, który postąpił rozsądnie, my natomiast zachowujemy się jak szaleńcy. Przyjdą wkrótce po północy i wezmą nas jak owce. Wszyscy na chwilę milkną, ale nikt się nie rusza z miejsc. Było już tyle fałszywych alarmów i komu by się teraz chciało z ciepłych, przytulnych mieszkań przenosić do „piwnic”.

**Warszawa, 7 grudnia 1980**  
Tomasz Jastrun, „Zapiski z błędnego kota”, „Przedświt”, Warszawa 1983

**Waldemar Kuczyński, ekonomista związany z opozycją, w dzienniku**

Na Zachodzie trwa histeria. Całe przedpołudnie spędzam (...) przy głośniku, nastuchując, czy już idą. Jednak coraz bardziej wygląda mi cała ta afery na wojnę nerwów. Niewykluczone, że po uspokojeniu w Polsce Rosjanom zaświtała nadzieja, że nie będą musieli wejść. Zachowują się zaś tak, jakby już, już zaczęli interwencję, po to, aby nas zastraszyć. To sprawa wrażenia teatru.

**Warszawa, 8 grudnia 1980**  
Waldemar Kuczyński, „Burza nad Wisłą. Dziennik 1980-1981”, Warszawa 2002

**Mieczysław Rakowski w dzienniku**

O zbliżającej się dziesiątej rocznicy wydarzeń grudniowych informował nas (Kierownik Wydziału Pracy Ideowo-Wychowawczej KC PZPR Walery) Namiotkiewicz. Przedstawił szczegółowy scenariusz uroczystości (odsłonięcie pomnika, tablic pamiątkowych, apel poległych, który odczyta Daniel Olbrychski, przemówienia przedstawicieli „Solidarności” i władz, msza plus homilia, list papieża itd.). „Nie odwracamy się plecami do tych uroczystości, ale chcemy wpłynąć na organizatorów, by odbywały się w duchu pojednania”.



**Warszawa, 8 grudnia 1980**  
Mieczysław Rakowski, „Dzienniki polityczne 1979-1981...”

**Jacek Kuroń**

Wąłęsa obiecał i 16 grudnia już stały przy drugiej bramie Stoczni trzy krzyże. Jeszcze niedawno składano tu nielegalnie kwiaty. (...) Wydawałoby się nic takiego, symbol, ale właśnie w sferze symboli nasz naród był bardzo upokarzany. Pomnik w Gdańsku, w tym miejscu, gdzie nas mordowali – mówiono w Stoczni – dał ludziom Wybrzeża i w ogóle całego kraju poczucie siły i właśnie solidarności, był skromną zapłatą za upokorzenie, jakiego doświadczyliśmy w bezsilności, gdy nadchodziły wiadomości o trupach wyłożonych donikąd w plastikowych workach, za tę rzekę krwi tak gładko zapyskowaną w radiu i telewizji.

**Gdańsk, 16 grudnia 1980**  
Jacek Kuroń, „Gwiazdy z czas...”

**Mieczysław Rakowski w dzienniku**

Rozmowa z Kazimierzem Barcikowskim. Powiedział, że Rosjanie odwołali pierwszy stopień gotowości; wojska czeskie wróciły do koszar. Rosjanie boją się uroczystości rocznicowych w Gdańsku.

**Warszawa, 18 grudnia 1980**  
Mieczysław Rakowski, „Dzienniki polityczne 1979-1981...”





# Jeden z największych budzicieli życia narodowego

12 lutego minęła setna rocznica śmierci ks. Franciszka Michejdy, duchownego ewangelickiego, jednego z najwybitniejszych i najbardziej zasłużonych polskich osobistości Śląska Cieszyńskiego przełomu XIX i XX wieku. – Jako jeden z największych budzicieli życia narodowego porównywany był do Mojżesza, któremu przypadło prowadzenie ludu do Ziemi Obiecanej, ale nie było dane w niej zamieszkać – pisał nieżyjący już biskup diecezji katowickiej Kościoła Ewangelicko-Augsburskiego, Tadeusz Szurman.

Witold Koźdoń



● Ks. Franciszek Michejda około 1910 r.  
Fot. ARC Muzeum Protestantyzmu w Cieszynie

Współcześnie ks. Franciszek Michejda jest porównywany z urodzonym 25 lat później Wojciechem Korfantym. Zdaniem bowiem wielu historyków „Taką rolę, jak dla Górnego Śląska pod panowaniem pruskim odgrywał Wojciech Korfanty, taką dla Śląska Cieszyńskiego odegrał ks. Michejda”. Zarówno ks. Michejda jak później Korfanty urodzili się w biednych rodzinach śląskich z polskimi tradycjami. Podobne były też ich drogi życiowe – obaj działali w polskich organizacjach oświatowych, dokonywali podobnych wyborów politycznych związanych z działalnością w polskim obozie narodowym i podobnie istotny był ich wpływ na ówczesne polskie organizacje polityczne. „Obaj też przeżyli krótką radość zwycięstwa, a potem doświadczili porażki”.

Z biegiem lat pastor Franciszek Michejda stał się duchowym przywódcą polskich ewangelików na Śląsku Cieszyńskim. Cieszył się jednak olbrzymim poważaniem również ze strony katolików. – Był liderem pol-

storyk z Uniwersytetu Śląskiego w filmie poświęconym postaci duchownego, a nakręconym w ramach kampanii społecznej „Pierwsi niepodlegli”, realizowanej z okazji 100-lecia odzyskania przez Polskę niepodległości. – To właśnie dzięki niemu i jego braciom Michejdom polski ruch ewangelicki rozwijał się w drugiej połowie XIX wieku i był na tyle silny, by być parterem nie tylko dla innych odłamów polskości w regionie, ale również godnym przeciwnikiem dla ruchu narodowego proniemieckiego związanego z niemieckim odłamek cieszyńskiego ewangelicyzmu – tłumaczył.

Ksiądz Franciszka Michejdę uwieczniła w swych wspomnieniach także Zofia Kirkor-Kiedroniowa, działaczka społeczna i członkini Rady Narodowej Śląska Cieszyńskiego. Tak oto zapamiętała ona wizytę w Nawsiu: „Dolina Jabłonkowska jest szersza niż wiślańska, obrzeżoną wzgórzami i wysokimi górami. Piękną w Wędrzyni, jeszcze piękniejszą

w Bystrzycy, a najpiękniejszą tam, gdzie stała fara nawiejska – serce ożywcze Śląska, siedziba księdza pastora Franciszka Michejdy. Że jest on wodzem duchowym polskich narodowców na Śląsku bez względu na wyznanie i głównym twórcą arcyważnych polskich placówek, słyżałam o tym od męża, to też z tym z większą ciekawością pojechałam do Nawsia i wróciłam oczarowana. Czującą była gościnność obojga gospodarzy w farze. Prostota i serdeczność o dziwnie swojskim, a wytwornym charakterze, lecz głównie podbiło mnie to, co mówił ksiądz Franciszek i jak mówił. Od razu oceniałam ponad zwykłą miarę głęboki umysł, patriotyzm, szlachetność. I było w dobrym uśmiechu, w spojrzeniu mądrych oczu księdza Franciszka, w dostojności całej postaci, coś tak zniewalającego, iż zrozumiałam wpływ, jaki on wywierał na ludzi małych i wielkich”. W tamtejszej księdze gości zaaważyła zaś nazwiska takich postaci jak Henryk Sienkiewicz, Antoni Osuchowski czy Tomáš Masaryk, późniejszy prezydent Czechosłowacji.

Koncem 1914 r. na tzw. zimowych

leżach przebywały w okolicach Jabłonkowa także oddziały zmęczonych bojami I Brygady Legionów Polskich. W efekcie Józef Piłsudski swą piękną wojenną wigilię spędził w Nawsiu, podejmowany przez pastora Franciszka Michejdę na ewangelickiej plebanii. Do tamtejszej księdgi gości wpisało się wówczas wielu wybitnych legionistów, m.in. Stanisław Kot, Marian Kukiel, Kazimierz Świątalski oraz sam Józef Piłsudski. Cztery lata później, w październiku 1918 r., ksiądz Franciszek Michejda nie zasiadł jednak w polskiej Radzie Narodowej dzierżąc władzę na Śląsku Cieszyńskim. Mimo to – zdaniem znawców tematu – była ona w wielkim stopniu wynikiem jego prac i owocem jego ducha.

– Można powiedzieć, że ksiądz Franciszek Michejda nie przeżył rozłąki z Polską. Załamany po wyznaczeniu granicy na rzece Olzie, w wyniku czego Nawsie i okolice Jabłonkowa pozostały po stronie czechosłowackiej, zmarł w 1921 roku. Jego pogrzeb stał się wielką manifestacją narodową – przypomniał Krzysztof Nowak.



DEKA-GRA-MERON UŚMIECHÓW

Dziennik pandemiczny

## Dzień drugi – Opowieść czwarta Zagubiony klejnot

Według Encypedii Błyskowej profesor Krzesimir Pączylaskowédawski uchodzi za jednego z najwybitniejszych odkrywców istniejącego wszechświata. Podróżnik, geograf, matematyk, pisarz, człowiek za wodowo zajmujący się dyscypliną zwaną Aktyzmuskiem (kontrolowane doprowadzenie organizmu do wzmózonej aktywności mięśni) posiada wiele tytułów, a jego odkrycia na stałe wpisały się w historię Odkrylogologii Powszechnej. Sporządzone notatki profesor skrupulatnie zryfrował, by nikt obcy nie mógł skorzystać z tych bezcennych znalezisk. Ludzkość nie zdaje sobie sprawy, w jak ważnym procesie tworzenia Kosmołandii uczestniczy. Tutaj liczy się każdy szczegół, dotyk, narodziny, śmierć, a nawet pojedyncze oddechy mają wpływ na powstanie nowych gatunków drzew i obiektów żywotnych. Dawniej taki proces określano „efektem motyla”, lecz profesor udowodnił, że ta definicja jest zbyt szorstka i nieprecyzyjna. Pan Krzesimir zebrał wiele dowodów na to, iż to nie ulotność skrzydeł powoduje lawinę kolejnych działań we wszechświecie. Początkiem jest bowiem ruch „myśli” w przypadku gatunków rozumnych oraz „niemyśli” w przypadku gatunków naturalnych. Chodzi o efekt „błysku”, który jest pierwszy w wyprzedza ów ruch motyla o kilka milionowych sekund. Niezależnie od inteligencji, uprzywilejowanej budowie genetycznych uwarunkowań, czy nawet zamierzonym ce-

lom, bez wątpienia błysk układu komórek nerwowych jest początkiem wszystkiego. Profesor przemierzył wiele galaktyk dla poparcia swojej teorii. Chyba najbardziej znana jest wyprawa nazywana powszechnie „Zagubionym klejnotem”. Historia miała miejsce na zaśniewionych pastwiskach i łąkach, które swą wielkością obejmowały powierzchnię obecnej stolicy, a może nawet więcej. Podróżnik dotarł do starych dzienników i pism, które precyzyjnie opisywały położenie tej jedynej, wyjątkowo bezcennej skrzyni. Skrzynią określano dawniej starożytny mebel służący do przechowywania różnych przedmiotów, książek, ubrań oraz rzeczy ważnych dla ówczesnej ludzkości. Gdy tylko profesor rozszyfrował współrzędne, bez wahania wyruszył w drogę. Prognozy nie były sprzyjające. Zapowiadano silne śnieżyce i sarmatyzm mrozy. Dla Pana Krzesimira nie było rzeczy niemożliwych. Wyprawa nie była jakimś skomplikowanym zadaniem, gdyż współczesne ekspedycje zazwyczaj były jednoosobowe. Całą otoczkę zapewniał sprzęt i zaplecze techniczne mieszczące się dosłownie w jednej mobilnej walizce. Podróżnicy, tacy jak Krzesimir Pączylaskowédawski, pracowali w warunkach bardzo komfortowych bez narażania siebie na niebezpieczeństwo. Samą podróż trzeba jednak odbyć. Nie da się wyśztuć inteligencji niejako w zastępstwie. Ewentualne znaleziska trzeba wyjąć, wyzyszczyć i skatalogować osobiście. W przypadku,

gdyby takiego odkrycia dokonała maszyna, zjawisko opatrzone by sygnaturą rządową, czyli zasługi przypisano by społeczeństwu powszechnemu.

Profesor wyruszył z samego rana. Było jeszcze ciemno. Marznąca mżawka utrudniała nieco podróż, ale myśl o ewentualnych korzyściach ukrytych w skrzyni, napędzały działania Pana Krzesimira. Po wylądowaniu na starej planecie podróżnik zameldował się i podał położenie – takie są przepisy. Żaden globtroter nie może bez zgody i podania swoich współrzędnych poruszać się swobodnie po powierzchni. Dawniej ponoć było prościej, gdyż dokonywano odkryć bez wiedzy reszty Kosmołandii. Te przepisy zmieniono po zdobyciu zimowych krańców wszechświata. Straty były zbyt duże, a dojrzałe społeczeństwo nie mogło sobie pozwolić na utratę utalentowanych odkrywców. Profesor miał swoje sposoby i często omijał zasady, lecz roboty do świadomości i nie narażał innych na utratę zdrowia. Sam uchodził za człowieka bardzo ostrożnego. Wszystkie jego odkrycia noszą znamiona wyjątkowych właśnie dlatego, że wiele mówią o kondycji i determinacji człowieka.


„Zagubiony klejnot” to legenda wśród odkrywców profesora. On wiedział, że chodzi o coś wyjątkowego. Gdy pokonał ostatnią półkę skalną i wspiął się na lodową ścianę, poczuł coś, czego wcześniej nie doświadczył. Skrzynia była coraz bliżej. Urządzenia nie mogły się mylić. Czujniki odstawiały taniec światła. Migające kontrolki skracaly interwał migania. Całe to szalenie odbywało się w ciszy, na Ziemi nie wolno rozpowszechniać dźwięków. Wibracje powietrza mogły spowodować pęknięcia na powierzchni. Poprzez szczeliny do

wnętrza planety mogłoby wdrzeć się skażone powietrze, a to doprowadziłoby do nieodwracalnych zniszczeń całej struktury. Profesor nie mógł sobie pozwolić na takie zachowanie tym bardziej, że zależało mu na skatalogowaniu zawartości skrzyni. W ciszy, powoli zbliżał się do miejsca wyznaczonego przez stare księgi. Mroźne języki i łyże wypełnione głębokim śniegiem utrudniały ostateczne podejście. W końcu udało się. Skrzynia znajdowała się dosłownie cztery metry pod powierzchnią białej czapy. Profesor uruchomił urządzenia głębinowe i po kilku minutach dotarł do „Zagubionego klejnotu”.

Na pierwszy rzut oka skrzynia wydawała się niezbyt interesującym przedmiotem. Jednak nie opakowanie, a zawartość była dla Pana Krzesimira ważna. Po zewnętrznej stronie znajdowały się widoczne nieregularne czerwone ślaczki i białe kropki. Były też rysunki przypominające nakrycia głowy i prądowe narzędzia używane do prac polowych. Po oględzinach zewnętrznej obudowy podróżnik rozpoczął żmudny proces otwierania skrzyni. Zajrzał do środka. Całość była okryta białą tkaniną. Był to materiał mocny i wytrzymały pochodzenia naturalnego. Po odsłonięciu profesor zdziwił się, gdyż jego oczom ukazały się okragłe przedmioty. Chodziło o prawdziwą przedrę używaną do produkcji ubrań. Puszyste kule były białe i czerwone. Biało-czerwone okazały się również napisy na wewnętrznych ścianach skrzyni. Na samym dnie leżała biała kartka z czerwoną pieczęcią i odręcznie napisanym tekstem... „Drogi Krzesimirze, pamiętaj kim jesteś!”.

Bo Co

pre-teksty i kon-teksty /152/



Krzysztof Łęcki

## Sztuka skrótu

Niektórym pisanie jakoś nie idzie, a innym – wręcz przeciwnie. Nieudany pisarz, bohater „Łśnienia” Stephena Kinga (niezapomniana rola Jacka Nicholsona jako Jacka Torrance w nakręconym na podstawie tej powieści filmie Stanleya Kubricka), kiedy już wreszcie zasiada do maszyny do pisania, to pisze właściwie bez przerwy. Ale – jak się jego żona dowiaduje w jednym z bardziej dramatycznych momentów „Łśnienia” (a nie brakuje ich tam, o nie), pracowicie wypisuje na tylko jedno i to samo zdanie. Słowo w słowo. Linijka po linijce – „Tyłko praca, bez zabawy, uschnie z nudy Jack niebawem”. Tak, tak, Torrance oczywiście był szalony. A znowu Grand, jeden z bohaterów „Dżumy” Alberta Camusa, inaczej – ten jedno zdanie szlifuje na wszystkie możliwe sposoby. Na pewnym etapie tak z tryumfem przedstawia je doktorowi Rieux: „W piękny ranek majowy smukła amazonka, siedząc na okazałej kasztance, jechała pełnymi kwiatów alejami Lasku Bulońskiego”. W porównaniu z poprzednią wersją słowo „kwitnące” zastąpił dwoma słowami – „pełne kwiatów”... I to nie koniec nanoszonych przez Granda poprawek. Tak, tak, okazał się, rzecz jasna, zaledwie nieuleczalnym (i nieudolnym) perfekcjonistą.

Dwa przypadki Torrance’a i Granda położę na jednej szali. Na drugiej – całe tłumy grafomanów, którym pisanie przychodzi z wielką łatwością, dla zwykłych, niedotkniętych tą grafomańską przypadłością śmiertelników łatwością nie do pojęcia. Dla innych – często spokrewnionych z autorem czy autorką, lub zupełnie przypadkowych, chwilowych czytelników – to zwykle nie do przeczytania. Jeszcze inna kategoria, to pisarze płodni, ale jakoś przecież wielcy. Tacy jak Józef Ignacy Krzewski czy Aleksander Dumas. Tak, ci pisali naprawdę dużo. Mieli swoje powody. Na przykład Dumasowi płacono od linijki, więc pisał maksymalnie rozwlekle – zda się potrzebował najwyraźniej pieniędzy bardziej niż podziwu potomności. Chociaż... Sprawa okazuje się jednak nie taka prosta. Oto Umberto Eco otrzymał waka czasu propozycję, aby uwolnić, a to przez skróty, rozbuchany styl francuskiego pisarza. Chodziło o „Hrabiego Monte Christo”. I co? I po paru próbach Eco zadał sobie pytanie: „Czy pokochałbymś „Hrabiego Monte Christo” równie żarliwie, gdybyśmy go nie poznali w tłumaczeniach dziewiętnastowiecznych?”. I otóż – zdaniem autora „Imienia róży” – nie, fascynacją powieścią Dumas’a nie byłaby tak niezwykła, gdyby język i bardziej ogólnie – sposób narracji – „Hrabiego Monte Christo” współcześni.

Podczytuję właśnie niedawno wydany zbiór felietonów Andrzeja Dobosza „Dni powszednie niepospolitości ludzi i 99 innych felietonów”. Dobosz grał filozofa w „Rejsie” Marka Piwońskiego, tyle że nie o jego filozofowanie mi tu idzie. Ciekawi mnie propozycja, którą otrzymał kiedyś od prezydenta Andrzeja Dudy, by w ramach ogólnopolskiej akcji „Narodowe czytanie” skrócić „Przedwiośnie” Stefana Żeromskiego o jedną trzecią. No cóż... Moje wspomnienia z lektury powieści Żeromskiego sięgają czasów maturalnych. Doprawdy niewiele – oprócz ideowej wymowy utworu – pamiętam. No, może symboliczną ostatnią scenę, kiedy Cezary Baryka stoi – jakś chyba tak przypadkiem i nie-przypadkiem – na czele protestujące-

## Dwa przypadki Torrance’a i Granda położę na jednej szali. Na drugiej – całe tłumy grafomanów

go tłumy demonstrantów; metaforę „szklanych domów”; jakieś (bodaj ocenzone) podobno w swoim czasie bardzo odważne sceny erotyczne. Ale tak naprawdę pozostała mi w pamięci z „Przedwiośnia” tylko jedna, anegdotyczna sytuacja. Oto, chcąc pozyskać przychylność córki gubernatora, matka Cezarego Baryki „widząc śliczną różę przypiętą do stánika uroczej gubernatorówny z zachwytem, rozplywając się w uniesieniu, tonąc w uśmiechach uwielbienia, wyrzekła: – Ach, kakaja u was krasnaja róża!”. No cóż, polska róża to nie rosyjska róża, róża to po rosyjsku gęba po prostu. Trudno więc dziwić się oburzeniu młodej dziewczyny, urażonej wątpliwym komplementem o swojej jakoby czerwonej gębie. Podobnego typu językowe anegdoty znaleźć można oczywiście nie tylko w ksiązkach zaliczanych do literatury pięknej. Roi się od nich w miejskich legendach, ozdabiają one także żartobliwe pomyslane przewodniki. Ot, chociażby w wydanym z serii przewodników ksenofoba tomiku poświęconym Norwegom (Dana Ellowaya) przeczytać można o pewnej niezręcznej sytuacji. Oto norweski ambasador wraz żoną zaproszony został „na kolację przez prezydenta pewnego południowo-amerykańskiego kraju. Skosztowawszy potraw, żona ambasadora, w uznaniu talentu przyrędcenkiego kucharza, zakrzyknęła po angielsku – I must congratulations you, Mr. President, on the quality of your kokk („Muszę panu pogratulować, panie prezydencie, pańskiego kokk”. Sęk w tym, że zapożyczono przez nią z norweskiego słowo „kokk” brzmiał tak jak angielskie slangowe określenie męskiego przyrodzenia”. No masz...

Nie sprawdzałem, o jakie fragmenty skrócił dzieło Żeromskiego Dobosz. – To koszmarny gwałt dokonany na pisarstwie Żeromskiego – burzali się poloniści. No nie wiem... Może chodziło o opisy przyrody, których i tak przecież tak naprawdę nikt nie czyta (ja czytam je tylko w dziennikach Sandora Maraiego). Mam nadzieję, że zostawił Dobosz anegdoty, one wszak zawsze literacką prozę (i prozę życia też) ubarwiają. Ale tak naprawdę pozostaje ważniejsze pytanie – czy rzeczywiście konieczne jest dokonywanie skrótów dzieł literackich? Ktoś powie, że w dobie popularności emotikonów, SMS-ów, słownych skrótów („po-zdro”), to oczywiste. Otóż nie byłbym tego taki pewien. Całkiem spora popularność grubych tomów pisanych chociażby przez Kena Folleta i wielu, wielu innych autorów i autorek, z Umberto Eco na czele, przekonują, że nie wszystko dla ofiicjnej pisanej literatury stracone. Ot, moja żona zaczytuje się w opasłych księgach „Shantaram” (796 stron) i „Cieniu góry” (798 stron), tak zachwycił ją swym pisarstwem Gregory David Roberts. A ja w tym czasie piszę ten właśnie, krótki jak zwykłe tekst (6000 znaków ze spacjami). Może, chociażby po to, by żona przeczytała je uważnie, powinienem złożyć swoje felietonowe pisarstwo w jeden tom? ▲

SŁOWA Z KAPELUSZA /175/



Joanna Jurgala-Jureczka

## Sen Mickiewicza



Siedział przy stole w Śmiełowie. Gospodarze mieli sporą gromadkę dzieci, przygłądał się im i zachwycał światem, który otaczał gościnną pałac. Wielkopolska dała mu schronienie, tu udawał, że jest kimś innym. Przyjęto go jako Adama Mühla, domowego nauczyciela. A tymczasem podobno śpieszno mu było do powstania, do Warszawy, gdzie ważyły się losy Polski. – Niegdy tam jednak nie dojechał. Jedni mówili, że zatrzymało go sielankowe życie, które potem opisał w „Panu Tadeuszu”. Inni, że zablokowały go piękne, wpatrzone w niego z zachwytem oczy kobiet. Jeszcze inni, że próbował wyjechać, ale mu nie pozwolono.

Chciał się przeprawić powozem, już nawet był blisko granicy. Żołnierz zapytał, dokąd jedzie, trzeba było zawrócić. Chciał przepłynąć rzekę. Razem z nim był hrabia Aleksander Potocki. Potocki znalazł się na drugim brzegu, Mickiewicz został. Tłumaczył potem, że nie dał rady. Dziwiono się, przecież mówił, że świetnie pływa. Nie wszyscy uwierzyli, że jest Adamem Mühlem, nauczycielem. Pruski oficer rezydujący w Śmiełowie mówił: – Ten pan wygląda na księdza.

Z Warszawy dochodziły coraz bardziej ponure wieści, powstarcy przegrywali. Adam Mickiewicz był coraz smutniejszy, coraz bardziej zamyślony i melancholijny. Podobno nawet chciał popełnić samobójstwo, ale – jak sam powiedział po latach – odwrócił go od tego zamiaru myśl, że gospodarze mieliby z tego powodu kłopoty. Lekarstwem mogła stać się kobieta wrażliwa, piękna, delikatna i utalentowana. Za taką uważała się Konstancja Łubieńska herbu Junosza. Mąż i pięcioro dzieci absorbowały ją ogromnie, ale poeta jeszcze bardziej. Chciała dla niego porzucić dom, tej ofiary jednak nie przyjął. Za to przyjął pieniądze i to niemałe, bo później, kiedy już zamieszkał w Paryżu, wpłacała na specjalne konto

znaczne sumy. To było konto na jego nazwisko. Mówiono, że „widział ją i opisywał”, kiedy tworzył „Pana Tadeusza”. Pewnie nie marzyła o roli, jaką kazał jej tam odegrać. Była to rola podstarzałej kokietki, Telimeny.

Nie tylko ona kochała wieszcz. Prawie wszyscy go kochali, uwielbiali, podziwiali i słuchali. Razu pewnego przykuł uwagę nawet służącego, który z półmiskiem zastął bez ruchu. Adam Mickiewicz, na ogół milczący, nie milczał. Opowiadał. A jego opowieść była przejmująca, dramatyczna i zajmująca. Dotyczyła zdarzenia odmalowanego tak plastycznie, że towarzystwo przestało jeść, przy stole zaległa pełna napięcia cisza. Co dalej? Oto wszyscy znaleźli się razem z poetą nad przepięścią, kolejny krok mógł być ostatnim... I...? – I taki miałam sen, drodzy państwo – zakończył niespodziewanie lekko, wziął widelce, by spokojnie sięgnąć po pieczęste. Wszyscy odetchnęli. Służący z ulgą odłożył półmisek. – Nic się nie stało, a jednak stało się wiele. Był wśród nich Poeta.

Śladów Mickiewicza w Wielkopolsce szukał z benedyktyńską cierpliwością ojciec Józefat Ostrowski, z urodzenia: Stanisław Krystyn Aleksander hrabia Rawita herbu Rawicz. Bibliofil, zakonnik, bibliotekarz i historyk opisał między innymi wszystko, co dotyczyło pobytu narodowego wieszca, którego nazwał „królem polskich poetów”. Napiisał, jak śpieszno mu było w 1931 roku do powstania, do Warszawy, kiedy ważyły się losy Polski. Napiisał, że nigdy tam nie dojechał. Nie zdążył. We wrześniu 1939 roku Józefat Ostrowski dojechał do Warszawy, kiedy znów ważyły się losy Polski. Zdążył. Jaką cenę zapłacił za swoją gorliwość, opowieć w kolejnym felietonie. ▲





Ojciec Mateusz

Sobota 13 lutego, godz. 13.00



## PIĄTEK 12 LUTEGO

**7.05** Leśniczówka (s.) **7.30** Gra słów. Krzyżówka (teleturniej) **7.55** Pytanie na śniadanie **10.40** Panorama kraj **10.50** Pytanie na śniadanie **11.20** Przepis dnia 2 **11.30** Na sygnale. Patr, komu ufasz **12.00** Którędy po sztukę. Madonna z Krużlowej **12.15** Co niesie dzień **12.30** M jak miłość (s.) **13.20** Wilnoteka **13.40** Tego się nie wytnie **15.00** Kasta. Szary pracownik (s.) **15.30** Kuchnia Jagiellonów. Nowocześnie i zdrowo, czyli herbarze i zielniki **16.00** Między wierszami **16.25** Bajki naszych rodziców. Bolek i Lolek wśród górników **16.45** Bajki naszych rodziców. Reksio **17.00** Lepsza połowa **17.30** Dziennik regionów **17.50** Gra słów. Krzyżówka (teleturniej) **18.20** Stacja innowacja **18.35** Mówimy po polsku. Jak dobrze opowiedzieć o swoim tygodniu **18.50** Na sygnale. Patr, komu ufasz **19.20** Polonia Express **19.40** Alarm! **20.00** Polonia 24, pogoda, sport **20.45** Na dobre i na złe. Pierwsza miłość, druga miłość... **21.40** The Voice of Poland. Bitwa **23.55** Focus on Poland.

## SOBOTA 13 LUTEGO

**7.00** Barwy szczęścia (s.) **7.55** Pytanie na śniadanie **11.15** Przepis dnia 2 **1.20** Giganci historii. Giganci starożytności (teleturniej) **12.15** Powroty **12.35** Nela Mała Reporterka. Szpital dla zwierząt w buszu **12.50** Czy wiesz, że... **13.00** Ojciec Mateusz 19 (s.) **13.50** Na dobre i na złe. Pierwsza miłość, druga miłość... **14.50** Przystanek Szurkowski - wyścig przez życie **16.00** Kulturalni PL **17.00** Słownik polsko po polski **17.30** Dziennik regionów **17.50** M jak miłość (s.) **18.40** Szansa na sukces. Opole 2020. Edyta Geppert **19.45** Dobranocka **20.00** Polonia 24, pogoda, sport **20.45** Ludzie i bogowie. Ostatni skok **21.40** E-mc2 **23.20** Wolny Ekran **23.40** Fajna Polska. Trójmiasto, Gdańsk, Gdynia, Sopot.

## NIEDZIELA 14 LUTEGO

**7.00** Barwy szczęścia (s.) **7.55** Pytanie na śniadanie **11.05** Wolny Ekran **11.25** Ziarno. Wiera i rozum **11.55** Między ziemią a niebem **12.00** Anioł Pański **12.15** Między ziemią a niebem **13.00** Transmisja mszy świętej z kolegiaty pw. św. Antoniego i sanktuarium Najświętszego Sakramentu w Sokółce **14.15** Chłopi. Bór **15.15** Fajna Polska. Białka Tatrzańska, Gubałówka i okolice **16.10** Powroty (mag.) **16.30** Leśniczówka (s.) **17.30** Dziennik regionów **17.50** M jak miłość (s.) **18.45** Koncert walentynkowy **19.40** Dobranocka **20.00** Polonia 24, pogoda, sport **20.45** Artysci **21.40** Koncert walentynkowy **22.35** Teatr Telewizji. Matka brata mojego syna **23.55** Kabaretowe Naj. Miłość. Jak nie podrywać.

## PONIEDZIAŁEK 15 LUTEGO

**7.25** Rok 1981. Kalendarium **7.30** Gra słów. Krzyżówka (teleturniej) **7.55** Pytanie na śniadanie **10.40** Panorama kraj **10.50** Pytanie na śniadanie **11.20** Przepis dnia 2 **11.30** Barwy szczęścia (s.) **12.00** Turystyczna jazda **12.15** Co niesie dzień **12.30** Ludzie i bogowie. Ostatni skok **13.20** Polonia Express **13.40** Kulturalni PL **14.35** Rok 1981. Kalendarium **14.45** Matka brata mojego syna **16.15** Zwierzeki Czytarki. Selfie **16.30** Domisie (dla dzieci) **17.00** Lepsza połowa **17.30** Dziennik regionów **17.50** Gra słów. Krzyżówka (teleturniej) **18.20** A wiara przetrwała

**18.50** Barwy szczęścia (s.) **19.20** Nad Niemnem **19.40** Olą Polonia **20.00** Polonia 24, pogoda, sport **20.45** Miasło z morza **21.40** Mocne kino nocne. Nowa. Nowe życie **22.30** Kasta. Urzędnik **23.00** Cały Gruza **23.55** Focus on Poland.

## WTOREK 16 LUTEGO

**7.05** Pożyteczni.pl **7.30** Gra słów. Krzyżówka (teleturniej) **7.55** Pytanie na śniadanie **10.40** Panorama kraj **10.50** Pytanie na śniadanie **11.20** Przepis dnia 2 **11.30** Barwy szczęścia (s.) **12.00** Pod Tatrami **12.15** Co niesie dzień **12.30** Miasło z morza **13.20** Nad Niemnem **13.40** Cały Gruza **14.45** Kasta. Urzędnik **15.15** Smaki świata po polsku **15.45** Prywatne życie zwierząt 4. W gnieździe **16.15** Przyjaciele Miś i Margolc **16.40** Margolia i Miś zapraszają dziś **17.00** Lepsza połowa **17.30** Dziennik regionów **17.50** Gra słów. Krzyżówka (teleturniej) **18.20** Przystanek Zaolzie **18.35** Godki fest ucieczne. Obywatelstwo **18.50** Barwy szczęścia (s.) **19.20** Magazyn z Wysp **19.40** Alert Covid **20.00** Polonia 24, pogoda, sport **20.45** Ojciec Mateusz 19 (s.) **21.40** Bardzo mocne kino nocne. Nowa. Prawdziwa miłość **22.30** Kasta. Ziarna i plewy **23.00** Warto rozmawiać **23.55** Focus on Poland.

## ŚRODA 17 LUTEGO

**7.05** Korona królów **7.30** Gra słów. Krzyżówka (teleturniej) **7.55** Pytanie na śniadanie **10.40** Panorama kraj **10.50** Pytanie na śniadanie **11.20** Przepis dnia 2 **11.30** Barwy szczęścia (s.) **12.00** Jężycezek u wagi **12.15** Co niesie dzień **12.30** Ranczo 2. Europejski kandydat **13.20** Przystanek Zaolzie **13.40** Przystanek Historia **14.00** Giganci historii. Giganci starożytności **14.45** Kasta. Ziarna i plewy **15.15** To je Borowicz. Podróż ze smakiem **15.45** Wojciech Ciejrowski - boso przez świat. Na ryby **16.15** Zaczarowany świat... **16.30** Nela Mała Reporterka. Szpital dla zwierząt w buszu **16.50** Czy wiesz, że... **17.00** Lepsza połowa **17.30** Dziennik regionów **17.50** Gra słów. Krzyżówka (teleturniej) **18.20** Studio Lwów **18.40** Powrót do przeszłości. Radio z Łukicem **18.50** Barwy szczęścia (s.) **19.20** Kierunek Zachód **19.40** Alarm! **20.00** Polonia 24, pogoda, sport **20.45** Ranczo 2. Europejski kandydat **21.40** Bardzo mocne kino nocne. Nowa **22.30** Kasta. Koledzy **23.00** Historia jednej fotografii **23.30** Mistrzowie. Władysław Kozakiewicz **23.55** Focus on Poland.

## CZWARTEK 18 LUTEGO

**7.30** Gra słów. Krzyżówka (teleturniej) **7.55** Pytanie na śniadanie **10.40** Panorama kraj **10.50** Pytanie na śniadanie **11.20** Przepis dnia 2 **11.30** Barwy szczęścia (s.) **12.00** Dzieła, arcydzieła. Typy ludowe **12.15** Co niesie dzień **12.30** M jak miłość (s.) **13.20** Kierunek Zachód (mag.) **13.40** Historia jednej fotografii **14.15** Mistrzowie. Władysław Kozakiewicz **14.45** Kasta. Koledzy **15.15** Rączka gotuje **15.45** Mówimy po polsku. Jak dobrze zapytać o godzinę **16.15** Al-chemik. Kuchnia dela Pizzo (mag.) **16.30** Baw się słowami. Kazimierz Prószyński **16.55** Nauka literek z Żużu. Literka Z **17.00** Lepsza połowa **17.30** Dziennik regionów **17.50** Gra słów. Krzyżówka (teleturniej) **18.20** W obiektywie Polonii. Wschód **18.50** Barwy szczęścia (s.) **19.20** Wilnoteka **19.40** Alert Covid **20.45** Paradoxs. Paluch **21.40** Bardzo mocne kino nocne. Instynkt **22.30** Kasta. Jeden za dużo **23.00** A wiara przetrwała **23.25** Cafe piosenka. Szymon Wydra **23.55** Focus on Poland.

# Teatr w czasach pandemii

Rok, w którym przypadło 60-lecie istnienia Polskiego Teatru „Studio” w Wilnie, był rokiem trudnym. Jednak dzięki wsparciu polskiego rządu, Fundacji „Pomoc Polakom na Wschodzie”, zaprzyjaźnionych teatrów i instytucji kultury, był też bogaty w nowe doświadczenia. Kilka festiwali, niejeden spektakl i multum inicjatyw.

## Sezon zmąciła zaraza

W styczniu 2020 r. teatr dynamicznie rozpoczął nowy sezon, wracając do pięknej tradycji „Poniedziałków na Pohulance”. Dzięki temu Polacy na Litwie mieli możliwość oglądać spektakle w języku polskim na najbardziej związanej z polską tradycją teatralną scenie Wilna. Niestety, wprowadzony w marcu na Litwie stan kwarantanny wymusił zmianę planów teatru.

Po zamknięciu teatrów, Polski Teatr „Studio” towarzyszył swoim widzom on-line. W ramach nowych inicjatyw, jak „Bajka na dzień dobry” czy też „Środy literackie on-line” każdy mógł usłyszeć teatru w życiu codziennym.

## Powrót na Pohulanke

W lutym 2020 roku teatr wrócił do Teatru na Pohulance z projektem „Polskie Poniedziałki na Pohulance”. W ciągu kilku spotkań w tym historycznym miejscu zaprezentował spektakle „Tu mówi Szwejk”, „Powtórka z Czerwonego Kapturka”, „Dziewczynki”, „(NIE) Znana” czy „Na Wileńskiej Ulicy”.

Po wprowadzeniu kwarantanny w marcu ubiegłego roku obchody Międzynarodowego Dnia Teatru „IDY TEATRALNE 2020” odbyły się już prawie w całości zdalnie. Korzystając z możliwości współczesnych środków przekazu i bardzo dobrej współpracy z polskimi mediami na Litwie, teatr organizował pokazy swoich spektakli on-line.

Kontynuował także tradycję upamiętniania ważnych dla Polaków rocznic. Specjalne programy słowno-muzyczne przygotowane zostały i zaprezentowane na kanale YouTube teatru z okazji 3 Maja, 100-lecia Bitwy Warszawskiej, 11 listopada. Uczczono także 100. rocznicę urodzin św. Jana Pawła II. Okazjonalny program kołędowy został przygotowany także na święta Bożego Narodzenia.

## Pod batem drugiej fali

W czasie drugiej fali pandemii nagrano spektakl „Przygody Koziołka Matołka”. Co niedzielę media polskie na Litwie publikowały odcinek spektaklu — łącznie było ich siedem. Z kolei w dzień świąt, zamiast tradycyjnie organizowanego spektaklu z okazji choinki dla dzieci Oddziału Miejskiego ZPL, pokazano pełny



• Pandemia nie rozbiła szeregów Polskiego Teatru „Studio”. Fot. ARK

spektakl uczestnikom wirtualnego spotkania. Spektakl był też publikowany na portalu „Kuriera Wileńskiego”. Opowiada o losach wszystkim dobrze znanego Koziołka Matołka, który szedł do Pacanowa.

## Dwie premiery, dwa festiwale

Teatr aktywnie wykorzystał okresy łagodzenia zasad kwarantanny. Pomimo trudności, w 2020 roku udało się przygotować dwie premiery teatralne, zorganizować dwa międzynarodowe festiwale. We wrześniu 2020 r. w Trokach odbyła się na żywo premiera spektaklu muzycznego „Witamy w kabarecie” w reżyserii Lili Kiejzik. W grudniu 2020 r., w warunkach kwarantanny, miała miejsce prapremiera on-line spektaklu „Troje w chacie”. Sztukę Piotra Kościńskiego w reżyserii Sławomira Gaudyna, której tematem są niezwykle bolesne, a nadal mało znane fragmenty historii Polaków na Wschodzie. Deportacje z okolic Marchlewska (dawniej i obecnie – Dowbysz) niedaleko Żytomierza na Ukrainie złamały los wielu ludzi.

Spektakl poruszający tak istotne zagadnienie spotkał się z dużym zainteresowaniem widzów i zole stanie zaprezentowany na żywo, kiedy tylko pozwoli na to warunki epidemiologiczne. Podczas III edycji Międzynarodowego Festiwalu Sztuk Trans/Miś, która odbyła się w dniach 13-20 września br. w Trokach i w Wilnie, widzowie mieli okazję wziąć udział w 38 wydarzeniach kulturalnych: spektaklach, koncertach i wystawach. Niezapomnianych wrażeń dostarczyły widzom teatry oraz artyści z Litwy, Polski, Ukrainy, Słowacji, Czech, Węgier i Łotwy.

## MONOWSchód V

W październiku rozpoczął V Międzynarodowy Festiwal Monospek-

takli „MONOWSchód”. Ze względu na ogłoszoną ponownie na Litwie kwarantannę organizatorzy zmuszeni byli przenieść się do Internetu. W ten sposób stworzono symboliczną platformę spotkania teatrów z Litwy, Polski i Ukrainy, zachowany został kontakt z widownią, dotarto także do nowych odbiorców.

W ramach festiwalu zaprezentowano 6 spektakli teatrów z Litwy, Polski i Ukrainy, z których dwa — „To mówi Szwejk” i „Witajcie w kabarecie” — odbyły się na żywo. Pozostałe można było oglądać on-line. Odbyły się również wirtualne wersje dwóch wystaw, które — stosując się do zaleceń epidemiologicznych — chętni mogli obejrzeć również osobiście w Wilnie i Trokach.

Pełnię nowym i bardzo ważnym doświadczeniem była dla teatru współpraca z Telewizją Polską. Zrealizowała ona filmowe wersje dwóch najbardziej znanych spektakli Polskiego Teatru „Studio”.

17 września 2020 r. w TVP Polonia odbyła się telewizyjna premiera spektaklu „Zapiski oficera Armii Czerwonej”. Spektakl w reżyserii Sławomira Gaudyna, którego adaptacji telewizyjnej dokonała Maria Guz, jest adaptacją groteskowej powieści autorstwa Sergiusza Piaseckiego. 31 grudnia 2020 r. w TVP Wilno odbyła się premiera spektaklu muzycznego „Na wileńskiej ulicy”. Spektakl powstał prawie 20 lat temu z inicjatywy kierowniczki Polskiego Teatru „STUDIO” w Wilnie — Lili Kiejzik.

Pokazuje Wilno jako wielokulturowe, wielonarodowościowe miasto z lat przedwojennych, gdzie na scenie Teatru na Pohulance brzmiały polskie słowa, a znani polscy aktorzy tworzyli jeden z głównych ośrodków teatralnych ówczesnej Polski.

„Kurier Wileński”/LITWA

# SPORT

## PAVEL VRBA W EKSKLUZYWNYM WYWIADZIE DLA »GŁOSU«:

# W futbol gramy dla widzów

Pavel Vrba, jeden z najlepszych czeskich trenerów piłkarskich, zdobywca mistrzowskich tytułów z Viktorią Pilzno (trzykrotnie), MŠK Žyliną i Ludogorcem Razgrad, w zeszłym tygodniu przejął stery Sparty Praga. Były szkoleniowiec reprezentacji RC po powrocie z Bułgarii przypisywany był w mediach do Banika Ostrawa, w końcu jednak nic z tego nie wyszło. Z pochodzącym z Przerowa 57-letnim trenerem, który w niedzielę poprowadzi Spartę w meczu z Karwiną, rozmawiamy nie tylko o futbolu.

Janusz Bittmar

Z powodu takich meczów, jak w Ołomuńcu, gdzie Sparta pokonała w ubiegłą niedzielę Sigmę 3:2, warto grać w piłkę również na początku lutego, w samym sercu zimy. Trenerów rozgrzeją emocje, a zawodników na boisku szybka piłka. Rozumiem, że debiut w Sparcie był balsamem dla serca?

– Wiadomo, że styczeń i luty to nie są idealne miesiące dla futbolu w naszej szerokości geograficznej. Niestety aktualna sytuacja na świecie, pandemia koronawirusa, wymusiły taki a nie inny harmonogram rozgrywek. Generalnie zimowe terminy dla Fortuna Ligi są takim małżeństwem z rozsądku. Musimy grać, nie ma innego wyjścia. Niestety stwarza to szereg problemów, chociażby z utrzymywaniem odpowiedniego poziomu murawy, włącznie z boiskami do treningów. Wygrana z Sigmą oczywiście rozgrzała moje serce, każdy udany debiut dodaje pewności siebie przed następnymi meczami o punkty. Chciałbym jednak podkreślić, że zwycięstwo w Ołomuńcu jest zasługą całego zespołu. Pokazaliśmy charakter, przechylając szalę meczu na naszą korzyść ze stanu 0:2 na 3:2. Element szczególności w kluczowych momentach był na naszą korzyść. W swojej piłkarskiej doktrynie zawsze podkreślam, że w futbolu gramy dla widzów, a więc piłkarze powinni tak zagrać, żeby usatysfakcjonować kibiców. Ta sztuka nam się udało, zresztą obu drużynom się udało, bo Sigma też pokazała świetną piłkę. W jednym spotkaniu nagromadziło się tyle efektownych momentów, że wszyscy widzowie musieli być zadowoleni. Szkoda tylko, że z powodu koronawirusa na razie są to widzowie przed telewizorami, a nie na trybunach.

Pełnię nowym i bardzo ważnym doświadczeniem była dla teatru współpraca z Telewizją Polską. Zrealizowała ona filmowe wersje dwóch najbardziej znanych spektakli Polskiego Teatru „Studio”.

17 września 2020 r. w TVP Polonia odbyła się telewizyjna premiera spektaklu „Zapiski oficera Armii Czerwonej”. Spektakl w reżyserii Sławomira Gaudyna, którego adaptacji telewizyjnej dokonała Maria Guz, jest adaptacją groteskowej powieści autorstwa Sergiusza Piaseckiego. 31 grudnia 2020 r. w TVP Wilno odbyła się premiera spektaklu muzycznego „Na wileńskiej ulicy”. Spektakl powstał prawie 20 lat temu z inicjatywy kierowniczki Polskiego Teatru „STUDIO” w Wilnie — Lili Kiejzik.

Pokazuje Wilno jako wielokulturowe, wielonarodowościowe miasto z lat przedwojennych, gdzie na scenie Teatru na Pohulance brzmiały polskie słowa, a znani polscy aktorzy tworzyli jeden z głównych ośrodków teatralnych ówczesnej Polski.

W październiku rozpoczął V Międzynarodowy Festiwal Monospek-

„Kurier Wileński”/LITWA



• Pavel Vrba prowadzi jeden z treningów Sparty Praga. Fot. sparta.cz

inaczej o futbolu, ale bez konkretnych. To była przyjacielska pogawędka, w trakcie której padły pewne luźne deklaracje na przyszłość, ale na pewno nie chodziło o spotkanie robocze w sprawie mojego przejścia ostrawskiej drużyny. W tym czasie rozważałem też kilka ofert z zagranicy, ale moim priorytetem były Czechy. Ostatecznie zwyciężyła oferta ze strony Sparty Praga, która była najszybsza i najbardziej konkretna. Dla mnie to kolejne duże wyzwanie w trenerskiej karierze.

– Skorzystam z okazji i zdementuję od razu te pogłoski. Od czasu powrotu z Razgradu nikt z Polskiego Związku Piłki Nożnej nie kontaktował się ze mną. Nie rozmawiałem ani z Bonkiem, ani z żadnym innym tamtejszym działaczem w kwestii przejścia drużyny po zdymisjonowanym Jerzym Brzeczku. Wiem, że polską reprezentację prowadzi teraz Portugalczyk Paulo Sousa i życzę mu jak najlepszych wyników.

Skusiłaby pana w przyszłości kolejna, po reprezentacji RC, przystąpienie do klubu narodowego?

– Oczywiście, dla każdego trenera prowadzenie kadry narodowej jest dużą nobilitacją. Od razu na początku takich rozważań trzeba jednak jasno postawić cele: czy chcemy trenować reprezentację posiadającą konkretne ambicje, na przykład szansę na awans do mistrzostw Europy czy świata, albo wolimy pojąć z misją w egzotyczne rejony, bez wielkich ambicji. Dla

mnie liczy się ta pierwsza, ambitniejsza opcja. Otrzymałem w ostatnich tygodniach jedną konkretną propozycję od szefów pewnego narodowego związku piłkarskiego, ale grzecznie odmówiłem. Szczegółów nie zdradzę, dodam tylko, że ta reprezentacja raczej nie miałaby szans na udział w dużych międzynarodowych imprezach.

Wróćmy do teraźniejszości. W niedzielę Sparta zmierzy się w ramach Fortuna Ligi z Karwiną. Nie żądam oczywiście zdradzenia planów taktycznych, ciekawi mnie pana zdanie na temat Karwiny, która w tym sezonie prezentuje bardzo dojrzały futbol.

– Z każdym kolejnym sezonem w gronie elity Karwina zdobywa nowy bagaż doświadczeń, a co za tym idzie, także większą pewność siebie. Moim zdaniem to drużyna dobrze poukładana, w której młodość przepłata się z doświadczeniem. W tym sezonie udało się do klubu zwabić również takich piłkarzy, jak Michal Papadopoulos, którego pamiętam jeszcze z czasów mojej pracy w Baniku Ostrawa. Niemniej najważniejszy w Karwinie jest właśnie zespół, a nie pojedyncze gwiazdy. W niedzielę liczę na ciężką przeprawę, tym bardziej że w najwyższej klasie rozgrywek nie ma kelnarów. Wszystkie kluby w Fortuna Lidze prezentują dobry poziom.

Niektórzy w lockdownie odkryli w sobie talent, o którym wcześniej nie mieli pojęcia. Biegają codziennie po 20 kilometrów, piszą książki albo gotują obiady dla żony. Jak pan odnajduje się w tych trudnych koronawirusowych czasach?

– Dla mnie największym skarbem jest rodzina. W czasie pandemii, po powrocie z Bułgarii, miałem więc okazję przyhutować, odzyskać, zrobić coś ważnego dla

zdrowia psychicznego i fizycznego. Zdaję sobie sprawę z tego, że epidemia koronawirusa wszystkim pokrzyżowała plany. Musimy być cierpliwi i wierzyć, że wrócimy do normalności. Chciałbym wierzyć, że jak najszybciej dzieci wrócą do szkół, a co za tym idzie – powrócą również regularne treningi w klubach sportowych. Teraz mogą trenować wyłącznie zawodowcy. Od października stoją w miejscu nie tylko amatorskie rozgrywki sportowe, ale również wszystkie dziecięce i młodzieżowe kategorie.

Ten fakt spędza sen z powiek lekarzom, którzy obawiają się najgorszego. Czy faktycznie młodzieży grozi epidemia otyłości? Co sądzi o tym profesjonalny trener z wieloletnim doświadczeniem?

– Zagrożenie stwarza nie tylko plaga otyłości wśród najmłodszych, ale też inne czynniki bezpośrednio związane z lockdownem. Cieszę się, że ten temat poruszył trener piłkarzy Liberca, Pavel Hoftych, który w trakcie meczu z Pilzmem nałożył maseczkę z napisem „Pozwólcie dzieciom trenować i rywalizować w kolektywie”. Myślę, że dzieciom powinniśmy dać więcej luzu w tej pandemii, ale nie jestem lekarzem ani epidemiologiem. To tylko moje prywatne dywagacje wychodzące prosto z serca. Spróbujmy wspólnie stworzyć konkretną koncepcję powrotu dzieci do normalności. Niech mogą uczęszczać do szkoły, uprawiać sport na świeżym powietrzu itp. Siedzenie w domu przed komputerem na dłuższą metę nie jest dobrym rozwiązaniem i w konsekwencji doprowadzi do tego, że wiele młodych osób od tego komputera już nie odejdzie.

Tomasz Jakus, obecny asystent trenera Františka Stráka w drugoligowym piłkarskim klubie FK Fotbal Třinec, opowiadał kiedyś, że kiedy grał w lidze wietnamskiej, po przegranej meczu kibice obrzucali zawodników zginiłymi bananami. Co najgorszego wyładowało panu na głowie w trakcie kariery trener-skiej?

– Na całe szczęście jeszcze nie. Nawet w gorącym bułgarskim środowisku piłkarskim nie spotkałem się nigdy z arogancją, prymitywnym zachowaniem. W Rosji, gdzie prowadziłem Anży Machaczkałę, też ominięły mnie takie przykre niespodzianki. Jestem chyba fariarzem (śmiech). ▲



# INFORMATOR

## Kolejny »Przystanek«

W najbliższym programie z cyklu „Przystanek Zaolzie” przedstawieni zostaną laureaci ubiegłorocznej edycji konkursu Inicjatywy PZKO – ZR „Błędownice” oraz ZF „Bystrzyca”. Kierowniczką obu zespołów oraz ich członkowie wyjaśnią, w jaki sposób udało im się nie tylko przebrnąć przez ubiegły rok, pełen rozczarowań, odwołanych prób

i występów, ale także przekuć te przeciwności w działania realizowane z niezwykłą pomysłowością i energią. Emisja programu we wtorek, 16 lutego, o 18.20 na antenie TVP Polonia (oraz w Internecie). (r)



Fot. ARC

## Miłosne melodie

Walentynki, czyli coroczny dzień zakochanych, przypada tym razem w nadchodzącą niedzielę. Z tej okazji Cieszyński Ośrodek Kultury „Dom Narodowy” zaprasza na transmisję wyjątkowego koncertu dla wszystkich zakochanych.

W niedzielny wieczór, 14 lutego, najpiękniejsze miłosne melodie zaprezentują gitarzyści Błażej Żur i Sebastian Kret. W trakcie ich koncertu będzie można postu-

chać ponadczasowych kompozycji znanych z interpretacji m.in. Ray'a Charlesa, Michaela Buble'a czy The Carpenters. Nie zabraknie utworów The Beatles, Elvisa Presley'a, Billie Joela, a także przepięknych ballad jazzowych z repertuaru Franka Sinatry, Diany Krall, Cheta Bakera, Pata Methenya'ego oraz Charliego Hadena. Wszystko okraszone żywiołowymi improwizacjami, ciekawymi muzycznymi anegdotami z do-

datkową porcją wysublimowanego humoru.

Premiera waleńtynkowego koncertu planowana jest na profilu Cieszyńskiego Ośrodka Kultury na Facebooku w niedzielę 14 lutego o godz. 18.00. – Zapraszamy na to wydarzenie nie tylko zakochanych, ale również sympatyków dobrej muzyki na żywo i miłośników gitarowej wirtuozerii – zachęają gospodarze „Domu Narodowego”. (wik)

**PRALNIA**  
Karolina

proponujemy:

- \* pranie pościeli, poduszek, kolder, narzut i pokrowców, obrusów, zasłon, odzieży roboczej, itp.
- \* ręczne prasowanie koszul
- \* usługa krochmalenia i maglowania do 24 godz.
- \* pakowanie w folię higieniczną

**+420 602 110 408**  
**+420 792 338 089**

Trzyniec, ul. Horni 1145 (za byłym sklepem Hortex)  
www.pradelnatrinec.cz  
email: karolina@pradelnatrinec.cz

GL-741

## CO NA ANTENIE

**POLSKIE WIADOMOŚCI:** ČT1 SM, niedziela, wiadomości regionalne od godz. 6.00; powtórka na antenie ČT2, niedziela od godz. 19.30.  
**POLSKIE AUDYCJE,** po-pt. godz. 19.05 Ostrawa 107,3 MHz i Trzyniec 105,3 MHz.  
**RADIO KATOWICE.** „U Polaków za Olzą” – niedz. godz. 13.05 na 103 FM. Archiwum audycji: radio.katowice.pl/zaolzie.

## KINA

**CIESZYN – Kino Piast:** Wiking i magiczny miecz (12-14, godz. 16.00).

Znajdź nas  
na Facebooku



GL-089

„Głos” jest finansowany ze środków Ministerstwa Kultury RP, Ministerstwa Spraw Zagranicznych RP, Konsulatu Generalnego RP w Ostrawie, Fundacji Pomoc Polakom na Wschodzie i Stowarzyszenia „Wspólnota Polska” ze środków Kancelarii Prezesa Rady Ministrów w ramach zadania publicznego dotyczącego pomocy Polonii i Polakom za granicą.

MINISTERSTVO KULTURY  
KANCELARIA PREZESA RADY MINISTRÓW  
Konsulat Generalny Rzeczypospolitej Polskiej w Ostrawie  
POMOC POLAKOM NA WSCHODZIE  
STOWARZYSZENIE „WSPÓLNOTA POLSKA”



## WSPOMNIENIA

Przed 5 laty pożegnaliśmy naszego Drogiego  
**śp. mgr. HUBERTA PISZKIEWICZA**  
długoletniego profesora Gimnazjum im. J. Słowackiego w Cz. Cieszynie Wszystkich, którzy Go znali, prosimy o chwilę wspomnień. Najbliżsi.

GL-104



*Pan Bóg zabiera człowieka wtedy,  
gdy widzi, że zasłużył sobie na niebo.*

Dziś mija 2. bolesna rocznica śmierci Ukochanego Męża, Ojca i Dziadka

**śp. JERZEGO TACINY**  
z Jabłonkowa

O chwilę wspomnień i modlitwę proszą żona, córka i syn z rodzinami.

GL-095

## NEKROLOGI

*W krzyżu cierpienie,  
w krzyżu zbawienie,  
w krzyżu miłości nauka...*

Ze smutkiem zawiadamiamy, że dnia 6 lutego 2021 odeszła do wieczności w wieku 85 lat nasza Kochana

**śp. ANIELA JANITKOWA**  
z domu Kwiczala,  
z Trzyna

Pogrzeb Drogiej Zmarłej odbędzie się 12. 2. 2021 o godz. 14.00 z kościoła katolickiego w Trzynie. W bólu pogrążona rodzina.

GL-110

*Kto w pamięci i sercach żyje,  
nie umiera...*

W głębokim smutku zawiadamiamy, że dnia 9 lutego 2021 w wieku niespełna 97 lat zmarł nasz Kochany Ojciec, Dziadek, Pradziadek, Teść, Szwagier i Wujek

**śp. inż. JÓZEFA WAŁOSZEK**  
zamieszkały w Karwinie

Ostatnie pożegnanie z Drogim Zmarłym odbędzie się w gronie najbliższych w piątek 12 lutego 2021 o godz. 10.00 w kościele parafialnym w Karwinie-Frysztacie. W smutku pogrążeni córka Halina i syn Janusz z rodzinami.

RK-008

Najszczerze wyrazy współczucia i słowa otuchy panu MUDr. Jnszowi Wałoszkowi oraz pani MUDr. Halinie Franek oraz całej rodzinie z powodu odejścia Ojca i Dziadka

**śp. inż. JÓZEFA WAŁOSZKA**  
który zmarł w wieku niespełna 97 lat

Był długoletnim członkiem zarządu i skarbnikiem naszego MK PZKO Karwina-Frysztat oraz członkiem chórów „Przyjaźni” i „Hejnał-Echo”. Odszedł z acny człowiek, wielki Polak. Dziękujemy za Jego pracę, serce i oddanie pracy społecznej.

Cześć Jego pamięci. Zarząd MK PZKO w Karwinie-Frysztacie. RK-009

*Dzwonek kopalnianego Skarbnika dzwięczy dziś żałostnie,  
dla jednego z braci górniczej nadszedł czas,  
by na zawsze pożegnać podziemne góry.*

Odszedł w zaświaty emerytowany inżynier górniczy

**śp. JÓZEF WAŁOSZEK**  
wybitny działacz PZKO

Rodzinie Zmarłego składa serdeczne wyrazy współczucia Frysztacki Klub „Kalina”.

GL-112

Z powodu odejścia

**inż. JÓZEFA WAŁOSZKA**

długoletniego członka i działacza chóru „Hejnał-Echo”, niezapomnianego Kolegi składamy wyrazy szczerzego i głębokiego współczucia córce i synowi wraz z rodzinami.

Koledzy z chóru „Hejnał-Echo”.

GL-114

## PROGRAM TV

### PIĄTEK 12 LUTEGO

#### TVC 1

**5.59** Studio **6.00** Napisala: Morderstwo (s.) **9.55** Nigdy nie zobaczę morza **10.35** Doktor Martin (s.) **11.30** AZ kwiz **12.00** Południowe wiadomości **12.30** Sama w domu **14.00** Na tropie **14.25** Reporterzy TVC **15.10** Losy gwiazd **16.05** Lopatologicznie **17.00** Mieszkać jak... w porcelanie **17.30** AZ kwiz **18.00** Wiadomości regionalne **18.25** Gdzie jest mój dom? **18.55** Prognoza pogody, wiadomości, sport **20.10** Kukulki (s.) **21.05** 13. komnata Marka Kyseli **21.35** Wszystkie ko-party **22.30** Zawodowcy (s.) **23.25** Kryminolog (s.) **0.25** AZ kwiz.

#### TVC 2

**5.59** Dzień dobry **8.30** Cudowne przedszkole **9.00** Kamera w podróży **9.55** Marco Polo **10.45** Galerie tradycji **11.45** Królestwo natury **12.15** Szkocja i jej pustkowia **13.10** Żyje Dunajem **14.05** Kawalek drewna **14.25** Budowniczy statków **15.10** Josef Masopust **15.45** Skrzydła wojny **16.30** Zachód Stanów Zjednoczonych Ameryki **17.25** Granica w sercu **17.50** Dziennik młodych **18.45** Wieczorynka **18.55** Mała eko historia naszego życia **19.20** Znikające strony rodzinne **19.50** Wiadomości w czeskim j. migowym **20.00** Cudowna planeta **21.00** Biała królowa (s.) **22.00** Fargo (s.) **23.55** Koszmary (film).

#### NOVA

**5.55** Śniadanie z TV Nova **8.50** Ulica (s.) **9.45** Przychodnia w różanym ogrodzie (s.) **11.00** Co o tym sądził Cześć! **12.00** Południowe wiadomości **12.35** Mały Sheldon (s.) **12.55** Przychodnia w różanym ogrodzie (s.) **14.10** Castle (s.) **15.05** Mentalista (s.) **16.57** Popołudniowe wiadomości **17.25** Co o tym sądził Cześć! **18.25** Ulica (s.) **19.30** Wiadomości, sport, pogoda **20.20** Szybcy i wścicki VI (film) **22.40** Raj dla par (film) **0.50** Mentalista (s.).

#### PRIMA

**6.15** Iron Man (s. anim.) **7.00** Nowy dzień **9.10** M.A.S.H. (s.) **10.25** Miłość żyje (film) **12.25** Strażnik Teksasu (s.) **13.25** Policja Hamburg (s.) **15.25** Agenci NCIS (s.) **16.25** Policja w akcji **17.25** Wiadomości kryminalne **17.50** Nakryto do stołu! **18.55** Wiadomości **19.50** Pogoda **19.55** Showtime **20.15** Czechy i Słowacja mają talent **21.25** Przyjacieli na nie-pogodę **23.05** Policja w akcji **0.00** Agenci NCIS (s.).

### SOBOTA 13 LUTEGO

#### TVC 1

**6.25** Lopatologicznie **7.20** O hrabinie i rozbójniku (bajka) **8.05** Pieśń o odważnym Hermanie i pięknej Jitce (bajka) **8.45** Gniazdo (s.) **9.45** Gejzer **10.15** Ojciec Brown (s.) **11.05** Wszystko-party **12.00** Z metropolii, Tydzień w regionach **12.25** Nasze hobby **13.00** Wiadomości **13.05** O królewiczu, co miał pecha (bajka) **14.10** O leniwym Janie (bajka) **14.50** Andula wygrała (film) **16.15** Hercule Poirot (s.) **17.55** Kot to nie pies **18.25** Chłopałki w akcji **18.55** Prognoza pogody, wiadomości, sport **20.10** Tajemnice ciała **21.25** Maigret i ciało bez głowy (film) **22.50** Miejsce zbrodni – Berlin (s.) **0.25** Bolkoviny.

#### TVC 2

**6.00** Teleranek **6.05** Rodzina Bławatków (s. anim.) **6.30** Świnka Peppa (s. anim.) **6.40** Oli i Julia (s. anim.) **6.50** Masza i niedźwiedź (s. anim.) **7.05** Pan Borsuki i pani Lisica (s. anim.) **7.20** Baranek Shaun (s. anim.) **7.30** Studio Kolega **9.00** Czechosłowacki tygodnik filmowy (bajka) **9.15** Poszukiwania utraconego czasu **9.35** Amerykańska wojna **10.20** Nie poddaj się plus **10.50** Nie poddaj się **11.15** Królestwo natury **11.40** Słowo na niedzielę **11.50** Hokej: Czechy – Rosja (transmisja) **14.50** Magazyn chrześcijański **15.15** Magazyn religijny **15.45** Kot to nie pies **16.20** Mistrzowie medycyny **16.55** Tajemnice Watykanu **17.50** Dzienniki młodych **18.45** Wieczorynka **18.55** Nasza wieś **19.20** Ciekawostki z regionów **19.50** Wiadomości w czeskim j. migowym **20.00** Biały kanion (film) **22.50** Tolerancjani partnerzy (film) **9.00** Na hulajnodze **9.10** Nasza wieś

**9.40** Po Czechach **9.50** W kamperze po Czechach **10.20** Lotnicze katastrofy **11.05** Babel **11.30** GEN – Galeria elity narodu **11.50** Hokej: Czechy – Finlandia (transmisja) **14.50** Ochotnicza straż pożarna 2020 **16.20** Cuda starożytności **17.00** Zamaznięta planeta **17.50** Cudowna planeta **18.45** Wieczorynka **18.55** Granica w sercu **19.25** Curriculum vitae **19.50** Wiadomości w czeskim j. migowym **20.00** Nędznicy (s.) **21.45** Najpierw strzelaj, potem zwiędzaj (film) **23.30** Szpiegu, wróć (film) **1.10** Lowca (s.) **2.05** Doktor Foster (s.).

#### NOVA

**6.05** Psi patrol (s. anim.) **7.00** Looney Tunes Show (s. anim.) **7.25** Kacze opowieści (s. anim.) **8.15** Mały Sheldon (s.) **8.35** Jorinda i Joringel (bajka) **9.45** Ato-mowy amant (film) **11.40** Przypraw **12.35** Dzwoni do TV Nova **13.10** Poradnik domowy **14.25** Zamierzmy się znanymi **15.45** Miłość bez końca (film) **17.40** Shrek II (film anim.) **19.30** Wiadomości, sport, pogoda **20.20** Piraci z Karabów: Skrzynia umarłaka (film) **23.05** Król skorpion (film) **0.50** Miłość bez końca (film).

#### PRIMA

**6.10** Iron Man (s. anim.) **6.40** Bocianie historie (film anim.) **7.05** Meteor Monster Truck (s. anim.) **7.20** M.A.S.H. (s.) **8.55** Autosalon.tv **9.55** Wyprawa z tatą **10.30** Hudson & Rex (s.) **11.30** Czechy i Słowacja mają talent **12.40** Morderstwa według Agathy Christie (film) **14.45** Gdy poiwiesz tak! (film) **16.30** Walenty Dobrotliwy (film) **17.55** Pogoda **18.55** Wiadomości **19.50** Pogoda **19.55** Showtime **20.15** Poznaj moich rodziców (film) **22.45** Uprawdzona (film) **0.45** Wyścig (film).

### NIEDZIELA 14 LUTEGO

#### TVC 1

**6.00** Ciekawostki z regionów **6.25** Miłość **6.50** Andula wygrała (film) **8.15** Uśmiechy Miroslava Cikána **8.55** Lopatologicznie **9.45** Kalendarium **10.00** Kamera na szlaku **10.35** Obiekty w **11.05** Życie na zamku (s.) **12.00** Pytania Václava Moravca **13.00** Wiadomości **13.05** Wzrosowy tron (bajka) **14.05** Kapelus, sakiewka i miłość (bajka) **14.55** O królewiczu, która musiała unikać słońca (bajka) **15.30** Zła krew (s.) **16.40** Alfons Karasch w kurorcie (film) **17.25** List do ciebie **18.25** Co umiały nasze babcie, a o czym zapomnieliśmy **18.55** Prognoza pogody, wiadomości, sport **20.10** Zbrodnie wielkiej Pragi (s.) **21.20** 168 godzin **21.50** Gdzie alibi nie wystarczy (film) **23.25** Sprawy detektywa Murdocha (s.).

#### TVC 2

**6.00** Teleranek **6.05** Rodzina Bławatków (s. anim.) **6.30** Świnka Peppa (s. anim.) **6.40** Friends (film anim.) **7.05** Pan Borsuk i pani Lisica **7.20** Baranek Shaun (s. anim.) **7.30** Studio Kolega **9.00** Czechosłowacki tygodnik filmowy (bajka) **9.15** Poszukiwania utraconego czasu **9.35** Amerykańska wojna **10.20** Nie poddaj się plus **10.50** Nie poddaj się **11.15** Królestwo natury **11.40** Słowo na niedzielę **11.50** Hokej: Czechy – Rosja (transmisja) **14.50** Magazyn chrześcijański **15.15** Magazyn religijny **15.45** Kot to nie pies **16.20** Mistrzowie medycyny **16.55** Tajemnice Watykanu **17.50** Dzienniki młodych **18.45** Wieczorynka **18.55** Nasza wieś **19.20** Ciekawostki z regionów **19.50** Wiadomości w czeskim j. migowym **20.00** Biały kanion (film) **22.50** Tolerancjani partnerzy (film) **9.00** Na hulajnodze **9.10** Nasza wieś

#### NOVA

**6.00** Psi patrol (s. anim.) **7.00** Looney Tunes Show (s. anim.) **7.25** Kacze opowieści (s. anim.) **8.10** Stoliczku nakryj się (bajka) **9.20** Kopciuszek: W rytmie miłości (film) **11.00** Córka prezydenta (film) **12.55** Masz wiadomość (film) **15.15** Walentynki (film) **17.35** Moja super eksdzwieczyna (film) **19.30** Wiadomości, sport, pogoda **20.20** Słońce, siano, erotyka (film) **22.00** Odlamki **22.30** Bez przedawnienia (film) **0.45** Walentynki (film).

#### PRIMA

**6.35** Bocianie opowieści (s. anim.) **7.05** M.A.S.H. (s.) **8.00** Świat ogarnięty wojną **9.45** Prima Świat **9.45** Złote rączki **10.20** Gotuj jak szef! **11.00** Partia **11.50** Poradnik domowy **12.45** Poradnik Pepy Libickiego **13.10** Poradnik Ládi Hruški **14.10** Jak zbudować marzenie **14.55** Przyjacieli na nie-pogodę **16.40** Celebryty z o.o. (film) **18.52** Pogoda **18.55** Wiadomości **19.50** Pogoda **19.55** Showtime **20.15** Cena szczęścia (film) **22.20** Dwunastu odważnych (film) **0.55** Utalentowany pan Ripley (film).

### PONIEDZIAŁEK 15 LUTEGO

#### TVC 1

**5.59** Studio **6.00** Ojciec Brown (s.) **9.50** 168 godzin **10.35** Kukulki (s.) **11.30** AZ kwiz **12.00** Południowe wiadomości **12.30** Sama w domu **14.00** Knedle **14.20** Gdzie alibi nie wystarczy (film) **15.55** Napisala: Morderstwo (s.) **16.45** Podróżomania **17.15** AZ kwiz **17.40** Czarne owce **18.00** Wiadomości regionalne **18.25** Gdzie jest mój dom? **18.55** Prognoza pogody, wiadomości, sport **20.10** Głowa Meduzy (s.) **21.05** Reporterzy TVC **21.45** Pielegniarki (film) **23.15** Pr. rozrywkowy **0.10** AZ kwiz.

#### TVC 2

**5.59** Dzień dobry **8.30** Cudowne przedszkole **9.00** Kamera w podróży **9.55** Seks, kłamstwa i motyle **10.45** Zamaznięta planeta **11.35** Babel **12.05** Magazyn religijny **12.35** Telewizyjny klub niesłyszących **13.00** Czechosłowacki tygodnik filmowy **13.15** Zakazany bóg **13.40** Wspaniała Ameryka **14.35** Aleksander Wielki **15.20** Przygody nauki i techniki **15.50** Lotnicze katastrofy **16.35** Walka lotnicza 1914-1916 **17.30** Duże maszyny **18.15** Go! **18.45** Wieczorynka **18.55** Przez ucho igielne **19.25** Znikające strony rodzinne **19.50** Wiadomości w czeskim j. migowym **20.00** Cuda starożytności **20.50** Duże maszyny **21.40** Ragtime (film) **0.10** Prawda (film).

#### NOVA

**5.55** Śniadanie z TV Nova **9.00** Ulica (s.) **9.55** Spece (s.) **11.00** Co o tym sądził Cześć! **12.00** Południowe wiadomości **12.30** Mały Sheldon (s.) **13.05** Przychodnia w różanym ogrodzie (s.) **14.20** Castle (s.) **15.10** Mentalista (s.) **16.57** Popołudniowe wiadomości **17.30** Co o tym sądził Cześć! **18.25** Ulica (s.) **19.30** Wiadomości, sport, pogoda **20.20** Spece (s.) **22.25** Zabójcza broń (s.) **23.20** Mentalista (s.).

#### PRIMA

**6.15** Iron Man (s. anim.) **7.00** Nowy dzień **9.10** M.A.S.H. (s.) **10.25** Każdy lubi Elin (film) **12.25** Strażnik Teksasu (s.) **13.25** Policja Hamburg (s.) **15.25** Agenci NCIS (s.) **16.25** Policja w akcji **17.25** Wiadomości kryminalne **17.50** Nakryto do stołu! **18.55** Wiadomości **19.55** Showtime **20.15** Pielegniarki (s.) **21**



# POST SCRIPTUM

UŚMIECHNIJ SIĘ



WEHIKUŁ CZASU

## Tak było...



## ...tak jest

● Na dziś przygotowaliśmy dla naszych Czytelników wycieczkę do Rzeki. Propozycję przysłał nam Władysław Brózda. Zdjęcie przedstawia tamtejszą polską szkołę pod koniec lat pięćdziesiątych. Pan Władysław w 1960 roku chodził do 1. klasy, kiedy to tylna część, którą na zdjęciu widać po lewej stronie za budynkiem, była już murowana. Dziękujemy za nadesłane materiały! Czekamy na propozycje współczesnego ujęcia. W gazecie zamieścimy pierwsze bądź najlepsze zdjęcie, jakie dostaniemy. Fotografie prosimy wysyłać na: [dabkowski@glos.live](mailto:dabkowski@glos.live) bądź [info@glos.live](mailto:info@glos.live).

KRZYŻÓWKA KOMBINOWANA

						1													
2												3							
						4				5									
6								7				8							
9																			
10									11				12						
							13				14								
15													16						
							17												

Rozwiązaniem krzyżówki jest dokończenie fraszki, której autorem jest Jan Izydor Sztaudynger (ur. 28 kwietnia 1904 w Krakowie, zm. 12 września 1970 tamże) – polski poeta, fraszkopisarz, satyryk, teoretyk lalkarstwa oraz tłumacz:  
„Darmo się pocę,...”

POZIOMO:

- 1. niewielka łysina
- 2. zdrobnienie od: kotlina
- 3. odmienna część mowy, nazwa liczby
- 4. radio jak jedna z liter
- 5. czterokołowy pojazd drewniany ciągnięty przez konie
- 6. bylina z rodziny motylkowatych, z niej otrzymywana jest słodka substancja z korzenia

- 7. chronione powieką
- 8. człowiek przedstawiający sobie świat i ludzi lepszymi niż są w rzeczywistości
- 9. **ROZWIĄZANIE DODATKOWE**
- 10. van Rijn (1606-1669), holenderski malarz, grafik i rysownik
- 11. rzeka we Francji
- 12. antonim trudności
- 13. ciągnie sanie Lapończyka

- lub duża rzeka w Niemczech
- 14. ...Cembrzyńska, aktorka
- 15. synonim Greków w „Iliadzie”
- 16. chusty którymi opasywały się kobiety
- 17. atrakcja turystyczna na granicy USA i Kanady.
- PIONOWO:**
- ADRIAN, ALFRED, ALZIRR, ANICET, ARONIA, CENNIK,

- GELLWE, KABINA, KOLUMB, ŁAZARZ, NOWOŚĆ, OGRAJA, OPŁATA, PHIALA, PKWARE, RUNGWE, SCHENK, SZTORM, UNESCO, USTAWA, YAMAHA, YATREN.
- Wyrazy trudne lub mniej znane:**
- ACHAJOWIE, IGA, ORB, TUWALNIA

Wśród autorów poprawnych rozwiązań zostanie rozlosowana książka. Rozwiązania prosimy wysyłać na e-mail: [info@glos.live](mailto:info@glos.live). Termin upływa w środę 24 lutego. Nagrodę książkową za poprawne rozwiązanie krzyżówki kombinowanej z 29 stycznia otrzymuje **Jerzy Czernek z Bystrzycy**. Autorem dzisiejszego zadania jest Jan Kubiczek.

Rozwiązanie krzyżówki kombinowanej z 29 stycznia:  
PLUCIEM OGNIĄ NIE UGASISZ